KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 15 MARCA 1928 R. Nr. 75

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego

w sprawie współpracy Rządu z Sejmem.

KANDYDATEM SZEFA RZĄDU NA MARSZAŁKA SEJMU JEST WICEPREMJER BARTEL.

Warszawa, 14-3. (Tel. wł.) Z kół oficjalnych donoszą, że w dniu dzisiejszym odbyło się w mieszkaniu posła pułkownika Sławka zebranie posłów z „jedynki" w sprawie taktyki parlamentarnej oraz wyboru marszałka Sejmu.

Na zebranie to został zaproszony premjer marszałek Piłsudski.

P. premjer zaproszenie przyjął i do uczestników posiedzenia wygłosił mowę, w której powiedział m. in., że jest zdecydowanym zwolennikiem konstytucyjnego ustroju państwowego, a zatem i parlamentu.

P. marszałek już po raz trzeci szuka drogi do współpracy Rządu z Sejmem.

Obecnie osiągnięcie tego celu jest możliwe ze względu na wielką ilość posłów z „jedynki" — lecz Sejm musi sprawę ułatwić przez zmianę metody swej pracy.

Jednem z założeń przyszłej współpracy Rządu z Sejmem jest wybór marszałka Sejmu — takiego marszałka, któryby tę współpracę ułatwiał, a nie utrudniał.

Jako najodpowiedniejszego kandydata na to stanowisko uważa p. marszałek Piłsudski swego współpracownika p. wicepremjera Bartla.

PIERWSZE PRACE SEJMU.

Warszawa, 14-3. (Tel. wł.) Prezes „Partji Pracy", poseł Kościałkowski, udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że Sejm zwołany zostanie na dzień 27 b. m.

Pierwsze swoje posiedzenie Sejm poświęci uchwaleniu preliminarza budżetowego oraz uchwaleniu budżetu, którego druk został już ukończony.

Sprawy konstytucyjno - ustrojowe nie będą narazie tematem obrad Sejmu.

Zdaniem posła Kościałkowskiego, Rząd będzie dążył do podniesienia autorytetu parlamentaryzmu w Polsce.

TAKTYKA P. P. S.

Warszawa. 14-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Sejmie zebranie centralnego komitetu wykonawczego Polskiej partji socjalistycznej.

Omawiano głównie sprawę rozdziału mandatów z listy państwowej.

Chodziło mianowicie o zatwierdzenie mandatów p. Jaworskiego oraz p. Praussowej, którzy — jak wiadomo — są „piłsudczykami", a przeto mają wielu przeciwników w stronnictwie.

W rezultacie długich narad postanowiono przyznać im mandaty.

Co do taktyki w przyszłym Sejmie zadecydowano zająć stanowisko wyczekujące, odrazu jednak uchwalono poruszyć sprawę nadużyć wyborczych.

BANKIET KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 14.3. (AW). W klubie Ziemiańskim odbył się dzisiaj bankiet dla uczczenia nowowybranych posłów i senatorów — zachowawców.

Prezes klubu hr. Morstin życzył zebranym powodzenia w ciężkiej pracy dla dobra kraju.

Imieniem posłów dziękował ks. Janusz Radziwiłł, imieniem senatorow ks. Zdzisław Lubomirski, który wniósł toast na cześć marszałka Piłsudskiego.

Wyrok śmierci w Białymstoku

NA MORDERCĘ GENERAŁA JÓZEFA BAŁACHOWICZA.

Białystok, 14-3. (AW.) Dziś w nocy Sąd okręgowy w Białymstoku wydał wyrok, mocą którego sprawcy zabójstwa dokonanego w Białowieży w roku 1925 na osobie generała Józefa Bałachowicza zostali skazani: Bajko na karę śmierci, pozostali trzej: Bortosik, Arciszewski i Łaszczuk na bezterminowe ciężkie więzienie.

Austro-polskie rokowania celne.

CHARAKTERYSTYCZNE GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 14.3. (AW) W sprawie rokowań austro-polskich donosi dzisiaj „N. Fr. Presse", iż wczoraj nadeszły do Wiednia korzystniejsze wiadomości z Warszawy głównie z źródeł polskich. Tutejsze koła gospodarcze zapatrywują się jednak sceptycznie na sytuację i wskazują na to, że główny cel rokowań, t. j. odroczenie terminu wejścia w życie nowej taryfy cłowej w stosunku do Austrji nie został dotychczas osiągnięty. Co prawda Polska zgadza się na pewne ulgi: towary zgłoszone do oclenia do dnia dzisiejszego będą jeszcze podlegały przez dwa tygodnie niższemu, t. j. dotychczasowemu ocleniu.

Obecne rokowania dotyczą głównie żądań austrjackich o przyznanie niższych stawek celnych dla pewnych specjalnych artykułów austrjackich. Być może, że uda się dojście do porozumienia w ramach prowizorycznego układu handlowego. Wzamian za owe ustępstwa Polska domaga się obniżenia niektórych ceł austrjackich. Co się tyczy umowy weterynaryjnej, to Austrja nie zamierza zawrzeć takiej umowy zanim nie przyjdzie do skutku definitywny traktat handlowy z Polską.

„Die Stunde" donosi, że rozstrzygnięcie zapadnie już w najbliższych dniach. Delegaci polscy oświadczyli, że Rząd polski zgodzi się ewentualnie na obniżenie stawek celnych na najważniejsze austrjackie artykuły eksportowe, o ile rząd austrjacki nie wypowie układu handlowego i poczyni pewne ustępstwa co do wywozu nierogacizny i mięsa do Austrji. Delegaci austrjaccy oświadczyli gotowość do pertraktacji na tej podstawie, lecz uzasadniają swoje dalsze stanowisko od ustępstw polskich.

Przed rokowaniami

POLSKO-LITEWSKIEMI.

Warszawa, 14-3. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło do zredagowania noty Rządu polskiego do rządu litewskiego, w której Polska wyraża zgodę na podjęcie rokowań w Królewcu.

W rokowaniach tych weźmie udział osobiście minister Zaleski, ze strony litewskiej prawdopodobnie Waldemaras.

Punktem wyjścia rokowań ma być wysunięty przez Polskę swego czasu program rokowań.

P. KULERSKI — SENATOREM.

Toruń, 14.3. (Pat). Wiktor Kulerski wydawca „Gazety Grudziądzkiej", który w okręgu Grudziądz uzyskał manadt poselski, a w okręgu poznańskim mandat senatorski, zrzekł się w dniu wczorajszym mandatu poselskiego na rzecz p. Tarnowskiego z Grudziądza, prezesa zarządu okręgowego Chrz. Dem

WITOS W ZAKOPANEM.

Zakopane, 14.3 (AW) Przybył tu prezes klubu Piasta poseł Witos. Pobyt jego w Zakopanem ma charakter zupełnie prywatny w związku z dokończeniem budowy swej nowej willi pod nazwą "Przystań", znajdującej się na drodze do Białego

ODZNACZENIE BUŁGARSKIE.

Warszawa, 14.3 (AW) W dniu dzisiejszym poseł bułgarski Roboff wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. marszałkowi Piłsudskiemu najwyższe odznaczenia bułgarskie.

Rząd reprezentowali wicepremjer Bartel i minister Zaleski.

Rozdział mandatów

Z LIST PAŃSTWOWYCH DO SEJMU.

Warszawa, 14.3 (Tel. wł.) Dnia 15 b. m. o godzinie 13-ej odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, na którem nastąpi rozdział mandatów z list państwowych do Sejmu. Pełnomocnicy list państwowych mogą być obecni na posiedzeniu.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Warszawa, 14.3. (Tel. wł.) Zanosi się podobno na wielkie zmiany w administracji. Prócz ustąpienia wojewodów: Bnińskiego z Wielkopolski i Młodzianowskiego z Pomorza mówi się również o ustąpieniu wojewody Mecha z Wołynia.

SPRAWA TANGERU.

Madryt, 14.3 (PAT) Jak donoszą dzienniki, rozmowy pomiędzy Włochami, Francją i Hiszpanją w sprawie Tangeru rozpoczną się najprawdopodobniej we czwartek w Paryżu. Hiszpanja reprezentowana będzie w czasie tych rozmów przez ministra pełnomocnego Aguirre Cercera i Quinones de Leona, jako rzeczoznawcę. Przedstawicielem Włoch będzie ambasador w Paryżu Manzoni i konsul gen. Tirozi, Angiji — ambasador Creve i dyrektor departamentu Rocreing Office Samphel.

Sprawy szkolne na G. Śląsku.

ROZPRAWA W TRYBUNALE HASKIM

Haga. 14-3. (ATE.) Wczoraj rozpoczęły się przed międzynadowym sądem rozjemczym obrady, dotyczące spraw szkolnych na G. Śląsku. Rząd niemiecki występuje jako oskarżyciel. Sąd składa się z następujących osób: przewodniczący Anzilotti (Włochy), Hubert (Szwajcarja) Weiss (Francja — wiceprzewodniczący), Nyholm (Danja), Altamira (Hiszpanja), Jowanowicz (Jugosławja), Beichmann (Norwegja), Negulescu (Rumunja) i Wang - Czung - Ui (Chiny). Ponieważ wśród sędziów obydwie strony nie mają przedstawicieli swojej narodowości, więc skorzystały z prawa i mianowały swoich sędziów ad hoc do sprawy niniejszej. Rząd polski mianował hr. Rostworowskiego, rząd niemiecki prof. Schückinga. Interesy polskie reprezentować będzie członek sądu najwyższego p. Mrozowski, przedstawicielem interesów niemieckich jest dr. Buding.

Wdzięczność Rumunji dla polityków Besarabji,

KTÓRZY UCHWALILI POŁĄCZENIE TEGO KRAJU Z RUMUNJĄ.

Bukareszt, 14-3. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Duca złożył w izbie posłów projekt ustawy o nadaniu działek ziemi byłym posłom Statul Tzarei, tj. zgromadzenia narodowego, które uchwaliło zjednoczenie Besarabji, jak również członkom byłych rządów rewolucyjnych autonomicznej republiki besarabskiej, którzy uchwalili jej przyłączenie do Rumunji. W toku dyskusji poseł Hallippa (narodowa partja chłopska) gwałtownie krytykował postępowanie władz administracyjnych w Besarabji i oświadczył, iż w projektowanych dla upamiętnienia przyłączenia Besarabji uroczystościach, weźmie udział jedynie po uwzględnieniu szeregu skarg na stosunki, panujące tam w dziedzinie szkolnictwa i rolnictwa, oraz po urzeczywistnieniu amnestji. Wywody mówcy często były przerywane przez większość zgromadzonych, którzy zarzucali mu wychwalanie regimu carskiego. Przeciwko tym zarzutom protestował poseł Hallippa, podtrzymywany przez mniejszość narodowej partji chłopskiej, oświadczając, iż mylnie został zrozumiany. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Hallippa stwierdził, iż zjednoczenie Besarabji było wyzwoleniem ludu mołdawskiego. Były deputowany Statul Tzarei, Cazacliu, zaznaczył, iż większość jego kolegów zamierza uczcić pamięć walk minionych, nie czyniąc z tej okazji broni politycznej. Po dyskusji izba uchwaliła nagłość projektu o nadaniu działek ziemi b. posłom Statul Tzarei.

Gęsta strzelanina

NA GRANICY LITEWSKIEJ.

Wilno, 14. 3. (AW). W nocy z 12 na 13 b. m. w pobliżu Druskienik placówki Kopa zaalarmowane zostały gęstą strzelaniną po stronie litewskiej. Niebawem okazało się, że między litewską strażą graniczną a kilkoma żołnierzami litewskimi toczy się potyczka. Według wersyj, jakie dotarły do Druskienik, kilku żołnierzy litewskich ograbiło kasę wojskową i usiłowało zbiec za naszą granicę. Podczas przekradania się przez granicę zostali zatrzymani przez straż graniczną litewską. Wszyscy jednak zdołali zbiec i ukryć się w pobliskich lasach.

PRZEGLĄD PRASY

Program sejmowy PPS.

„Robotnik" stawia przed nowym Sejmem następujące problemy do rozwiązania, których realizacja — zdaniem „Robotnika" — powiąże PPS. z potrzebami, nastrojami, dążeniami Polski pracującej".

1) Rewizja Konstytucji i uchwalenie ustaw wykonawczych, gwarantujących prawa konstytucyjne obywateli;
2) organizacja samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego;
3) zagadnienie mniejszości narodowych;
4) rozbudowa ustawodawstwa społecznego; wyciągnięcie wniosków należytych z owoców pracy Komisji Ankietowej w sensie organizacji kontroli nad produkcją;
5) zagadnienie reformy rolnej;
6) reforma systemu podatkowego Państwa;
7) sprawa płac robotniczych i pracowniczych.

Autonomja Śląska.

Śląsk — jak wiadomo — rządzi się na zasadzie specjalnej autonomji i posiada własny Sejm. Ustrój ten znajduje licznych przeciwników w łonie ludności polskiej na Śląsku, zgrupowanej około kierunku rządowego. Natomiast zwolenniczką autonomji jest grupa p. Korfantego. Obecnie sprawa ta stała się aktualną bo, jak doniosły pisma, w kołach rządowych

rozważana jest w trybie przyśpieszonym sprawa opracowania ustroju wewnętrznego województwa Śląskiego. Także sprawa Sejmu śląskiego, dalszego jego istnienia staje się przedmiotem rozmów kół miarodajnych.

W związku z tem „ABC" przypomina, że

autonomja Śląska uchwalona została przez Sejm w roku 1921, przed plebiscytem. w przekonaniu, że zapewnienie na przyszłość jaknajwiększej odrębności administracyjnej Śląska od reszty Polski zwiększy ilość głosów za Polską przy plebiscycie. Uchwała ta, powzięta dosyć lekkomyślnie, wprowadza szereg odrębności całkiem niepotrzebnych, jednolitości państwa, a ludność Śląska narażających na niepotrzebne zupełnie ciężary finansowe. Między innemi niepotrzebny wydaje się także i odrębny Sejm śląski.

Jednakże zniesienie a przynajmniej znaczne ograniczenie autonomji Śląska jest możliwe konstytucyjne tylko w wypadku jednobrzmiącej uchwały Sejmu warszawskiego i Sejmu śląskiego. I jeżeli ściślejsze zespolenie Śląska z resztą Polski ma wydać pożądane owoce, a nie dać powodów do zatargów i rozgoryczeń, musi być ono dokonane w zupełnej zgodzie z ludnością miejscową i przy jej czynnem poparciu.

Nie wydaje się to wcale niemożliwe do osiągnięcia.

Sukces Niemców.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę na wybitny sukces, jaki odnieśli Niemcy w rezultacie wyborów do Sejmu:

Występowali oni na dwuch listach: bloku mniejszości narodowej i socjalistycznej.

P. P. S. przeprowadziła jednego posła niemieckiego, socjalistę Kroniga z okręgu Łódź — miasto, drugi zaś mandat socjalisty niemieckiego p. Zerbego przypadnie z listy państwowej.

Najwięcej mandatów niemieckich przypada z listy mniejszości. Tu uderzają szczególnie dwa fakty: niewątpliwy sukces niemiecki w dzielnicach zachodnich i wybór Niemca w Małopolsce.

W Małopolsce mieszka około 120 tysięcy Niemców, chowanych w atmosferze kultury polskiej, jakkolwiek zachowujących swoją samowiedzę narodową. Miejscowi Niemcy podczas walk polsko-ukraińskich zachowywali naogół neutralność, ale za to Niemcy austrjaccy zapisani są bardzo krwawo w pamięci społeczeństwa polskiego. Oficerowie austrjaccy często byli instruktorami armji ruskiej. I oto takiego instruktora, kapitana Langa Ukraińcy wysunęli w powiecie Lwowskim i przeprowadzili go do Sejmu. Jest to czyn wybitnie polityczny, a w stosunku do społeczeństwa polskiego typowo prowokacyjny.

W woj. zachodnich zamiast dotychczasowych 8 mandatów Niemcy zdobyli 13, a to w Wielkopolsce 4 zamiast 2, na Pomorzu 3 zamiast 1, a na Śląsku 6 zamiast 5. Co gorsza; ilość głosów niemieckich wzrosła z 100.517 do 176.850, a więc o przeszło 75 proc.

Przytoczymy kilka słów: w okręgu Królewska Huta zamiast 38.942 głosów otrzymali teraz Niemcy 70.899; w okręgu Katowice zamiast 37.364 otrzymali 36.485; w okręgu Cieszyńskim zamiast 24.211 otrzymali 49.446; w okręgu Bydgoskim zamiast 32.434 otrzymali 35.352; w okręgu Tczewskim otrzymali 17.778 zamiast 13.015; w okręgu Grudziądzkim — 27.316 zamiast 23.698; w okręgu Toruńskim 19.161 zamiast 15.240.

To są fakty, nad któremi każdy obywatel musi się bardzo poważnie zastanowić.

Woda zalała sześć miejscowości

na skutek katastrofalnego przerwania tamy.

OLBRZYMIE SPUSTOSZENIA. — ŚMIERĆ WIELU SETEK LUDZI.

Londyn, 14.3 — Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości o strasznej katastrofie jaka wydarzyła się wczoraj w Kalifornji.

Wskutek trzesienia ziemi grobla w pobliżu Newhall ochraniająca wielki zbiornik wody dopływającej z Santa Clara Riven, została podważona w swych fundamentach, wskutek czego z piorunującą szybkością wylała się masa wody szerokości 2 mil angielskich, a głębokości 50 stóp, do doliny Fernando i poczyniła przerażające spustoszenia.

Całe miasta i wsie w jednej chwili zostały ogarnięte przez wał wody, który burzył wszystko po drodze.

Dotychczas zdołano odnaleźć 100 zwłok, ale ilość zabitych dochodzi zapewne do 300.

Powódź rozszerza się na dalsze okolice, z których ludność ucieka w popłochu.

New Hall, (Kalifornja) 14.3. (Pat) Liczba ofiar katastrofy, spowodowanej przez zerwanie się tamy, wzrasta.

Wedle ostatnich doniesień, poniosło śmierć 274 ludzi.

Co do 700 osób brak jest wiadomości.

Szkody materjalne obliczone są w przybliżeniu na 10 do 30 miljonów dolarów.

Mieszkańcy okolic, nawiedzonych katastrofą, stwierdzają, iż już od 14 dni można było dostrzec przedostawanie się wody przez tamę.

Nowy Jork, 14.3 (AW) Według ostatnich wiadomości z Los Angelos rozmiary katastrofy z powodu przerwania się tamy w Kalifornji są ogromne.

6 miejscowości zostało zupełnie zalanych.

Ilość ofiar w ludziach oceniają na około 1.000 osób, istnieją jednak obawy, że ilość ofiar jest o wiele znaczniejszą.

Rozwiązanie organizacyj komunistycznych w Austrji

NA ZASADZIE TRAKTATU POKOJOWEGO W ST. GERMAIN.

Wiedeń, 14-3. (CEPS.) W ubiegłą niedzielę doszło do starcia pomiędzy policją wiedeńską a czerwonym związkiem byłych żołnierzy frontowych, który to związek nie jest niczem innem, jak tylko nielegalną bojówką komunistyczną. Policja wiedeńska wykorzystała ten incydent, zawiesiła działalność związku i wystosowała do rządu projekt rozwiązania tej organizacji na zasadzie traktatu pokojowego w St. Germain artykuł 123.

Wielkie zainteresowanie wzbudził fakt, że to po raz pierwszy policja domaga się rozwiązania nielegalnej organizacji na zasadzie traktatu pokojowego, jakkolwiek nielegalnych organizacyj jest w Austrji od długiego czasu bardzo wiele.

Koła polityczne oczekują decyzji rządu, bowiem jeżeli rząd zatwierdzi żądanie dyrekcji policji wiedeńskiej, natenczas stworzy to precedens dla rozwiązania wszystkich innych organizacyj, jak Heimwehr i socjalistyczny Schutzbund, których istnienie sprzeciwia się także traktatom pokojowym.

Orgje grabieży i mordu

DOKONYWANE PRZEZ KOMUNISTÓW CHIŃSKICH.

Hankou, 14-3. (PAT.) Pewien inżynier niemiecki i jego małżonka, przybyli z Czeng-Czou, miasta o 300 tys. ludności, położonego na południe od Hunan, opowiadają, że komuniści dopuszczali się tam masakry i orgji grabieży.

Byli oni świadkami znęcania się i torturowania setek mieszkańców miasta.

Ich samych oszczędzono tylko dzięki okazywaniu rannym komunistom pomocy lekarskiej.

Komuniści, wedle zeznań inżyniera i jego żony, stosowali wobec swych ofiar najokrutniejsze środki tortur, obcinając części ciała, wykłuwając oczy itd.

Aresztowania w Zagłębiu Donieckiem

STAWIAJĄ W UJEMNEM ŚWIETLE CAŁY PRZEMYSŁ SOWIECKI I STOSUNKI W ROSJI WSPÓŁCZESNEJ.

Berlin, 14-3. (PAT.) Prasa berlińska donosi, że w sprawie aresztowanych w zagłębiu Donieckiem techników niemieckich władze niemieckie nie otrzymały dotychczas żadnych bliższych informacyj. Sprawa została przekazana władzom sądowym sowieckim, które aż do chwili zakończenia dochodzenia nie będą komunikowały żadnych dalszych szczegółów.

„Vorwärts" oświadcza, że zarzut sabotażu, skierowany pod adresem techników niemieckich przedstawia w oryginalnem i niezwykle ujemnem świetle cały przemysł sowiecki i stosunki w Rosji sowieckiej. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby podobne zarzuty mogły być postawione np. w zagłębiu Rurhy jakimś angielskim lub francuskim inżynierom. Zarzut taki wywołałby drwiny robotników niemieckich niemożliwą, bowiem byłoby rzeczą w Niemczech, aby kilku tylko inżynierów i monterów umyślnie obniżało produkcyjność zakładów przemysłowych przez fałszywe zarządzenia i przez tajne uszkodzenie maszyn. Niemożliwą byłoby rzeczą, aby przez szereg lat prowadzone były te nadużycia bez zwrócenia uwagi robotników, werkmistrzów i techników niemieckich. Jeżeli rząd sowiecki stwierdza, że w zagłębiu Donieckiem robotnicy sowieccy istotnie przez 3 lat nie zauważyli tego sabotażu, to oznacza to, iż musieli oni być albo w ścisłem porozumieniu ze sprawcami sabotażu, albo też, że nie mają pojęcia o swoim fachu.

pod aresztowania

Moskwa, 14-3. (AW.) Wykrycie organizacji sabotażowej w zagłębiu Donieckiem będzie mieć dalsze konsekwencje. W dniu wczorajszym przeprowadzono szereg rewizyj w biurach kopalń węglowych zagłębia znajdujących się w Moskwie, Woroneżu i Charkowie. Aresztowano kilkanaście osób, wśród których podobno są dwaj poddani niemieccy i dwaj poddani francuscy. Przewodniczący rady górników zagłębia Donieckiego Szwarc wyjechał do zagłębia. Ma być mu powierzona funkcja usuwania ze wszystkich stanowisk ludzi podejrzanych o wrogie zamiary w stosunku do panującego regimu.

Tajemniczy start lotnika angielskiego

DO PRZELOTU Z ANGLJI DO AMERYKI.

Londyn, 14-3. (AW.) Sprawa startu lotnika angielskiego, Hincliffa z Dublina do Nowego Jorku dotąd pozostaje tajemnicą.

Nie stwierdzono jeszcze, czy start Hincliffa istotnie nastąpił.

Start nastąpić miał wcześnie zrana z okolicy odległej od miasta.

Nie otrzymano dotąd jednak żadnych informacyj z drogi.

Jedynie organizator podróży Hincliffa otrzymał depeszę, w której lotnik angielski zawiadamia go, iż ryzykuje w najgorszych warunkach przelot nad Oceanem.

Jednocześnie urzędnik latarni morskiej w południowo-zachodniej części wyspy Irlandzkiej zauważył o godz. 1.30 popołudniu przelatujący samolot, nie ustalono jednak dotąd, czy był to samolot Hincliffa.

Aresztowanie b. posła

POD ZARZUTEM ZDRADY STANU.

Kraków, 14.3 (PAT) „Naprzód" donosi, iż w dniu wczorajszym policja aresztowała b. posła Wolickiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia sądu w Pińsku, gdzie Wolicki oskarżony jest o zdradę stanu w związku z wygłoszoną przezeń mową na zgromadzeniu. Wolickiego odstawiono pod eskortą do Pińska.

GRA WOJENNA W WILNIE.

Wilno, 14.3. (AW). W dniu wczorajszym przybyło do Wilna kilku generałów W. P. m. in. dowódca O.K. 3 generał Litwinowicz. Z Warszawy przybyli: gen. Romer i Jung w towarzystwie kilku wyższych oficerów sztabu generalnego i inspektoratu armji. Wszyscy przybyli wzięli udział w grze wojennej, która rozegrana była w Wilnie.

NAWRÓCENI GRZESZNICY.

Moskwa, 14-3. (AW.) Prowadzone za pośrednictwem Piatakowa rokowania z Kamieniewem i Zinowjewem o przywrócenie obu b. leaderów opozycji w pełnych prawach członków W. K. P., zakończyć się mają w najbliższym czasie nominacjami Kamieniewa i Zinowjewa na wyższe stanowiska. Niewykluczone jest, iż Kamieniew otrzyma nominację na jedną z ważniejszych placówek gospodarczych zagranicą.

Wiadomości ze stolicy.

NAPAD ZBROJNY CELEM WYKONANIA WYROKU ŚMIERCI. Onegdaj o godzinie 1 w nocy dwaj znani z występów kryminalnych mieszkańcy Warszawy Tomasz Karaskiewicz i Henryk Kurc napadli na mieszkanie Stefana Jabłońskiego w zamiarze wykonania wyroku śmierci. Znalazłszy drzwi od mieszkania zamknięte, napastnicy rozpoczęli gęstą strzelaninę przez drzwi. Zaalarmowana strzałami policja przybyła na miejsce i obu opryszków aresztowała. Przy napastnikach rewolwerów już nie znaleziono, Kurc miał jedynie w kieszeni magazyn z nabojami.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Niezwykle śmiałej kradzieży dokonali włamywacze w ub. wtorek o godzinie 1-ej popołudniu w mieszkaniu znanego przemysłowca, właściciela wytwórni trykotaży w Warszawie. Samsona Szapiro. W chwili, gdy nie było nikogo z domowników, a w odległej kuchni krzątała się przyjęta przed czterema tygodniami służąca — Ryfka Fuks, wtargnęli do mieszkania złodzieje, przeciąwszy łańcuch stalowy przy drzwiach frontowych. Po wejściu do mieszkania złodzieje wyłamali szufladę od szafy, wyjęli z niej klucze i otworzyli kasę ogniotrwałą. W kasie gotowizny nie było, znajdowała się natomiast cenna biżuterja wartości około 60.000 zł., którą złodzieje zabrali. Kradzież zauważyła bona po powrocie z miasta. Policja aresztowała służącą, faktorkę, która ją u pp. Szapiro umieściła, oraz sześć osób podejrzanych o współdziałanie. Dochodzenie trwa.

Echa śląskie.

Przeciwko wyborom na Śląsku.

Okręgowy komitet robotniczy P. P. S. na Śląsku powziął uchwałę założenia protestu przeciwko wyborom we wszystkich trzech okręgach śląskich, uzasadniając protest licznemi nadużyciami, istniejącemi — zdaniem autorów protestu. Również „Deutsche Wahlgemeinschaft", będąca komitetem listy nr. 18 zapowiada wniesienie protestu przeciwko wynikowi wyborów do Senatu.

P. Korfanty zatrzymał mandat poselski.

Korfanty, wybrany we wszystkich trzech okręgach Śląska, zrzekł się mandatu z dwuch okręgów, przyjął go jedynie z okręgu Pszczyna — Rybnik. Zrzekł się on również mandatu senackiego.

Zjazd nauczycieli muzyki i śpiewu.

W piątek, dnia 16 marca 1928 r. odbędzie się o godzinie 9.30 rano w „Domu związkowym" (obok kościoła N. P. Marji) w Katowicach I zjazd **nauczycieli muzyki i śpiewu szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, oraz nauczycieli śpiewu szkół powszechnych województwa Śląskiego**, celem omówienia najważniejszych zagadnień związanych z nauczaniem powyższych przedmiotów, oraz spraw organizacyjnych.

Berlin a separatyzm ukraiński.

W dniu 7 marca br. odbyła się w Berlinie charakterystyczna uroczystość 10 - tej rocznicy traktatu Brzeskiego, zawartego między bolszewikami a Rzeszą niemiecką, którego intencje miały na celu zupełnie ubezwładnienie Polski.

Jak doniosła „Täglicheh Rundschau", zorganizował to święto pod nazwą „dziesięciolecia niepodległości Ukrainy" przewódca berlińskiej kolonji ukraińskiej pułkownik Zieleniewski. Sam on też wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że data powstania niepodległości Ukrainy jest datą zawarcia traktatu Brzeskiego, który uwolnił Ukrainę od jarzma moskiewskiego, ustalił etnograficzne granice między republiką ukraińską a Polską, oddając Ukrainie należne jej tereny Chełmszczyzny i Podlasia i otworzył Ukrainie drogę do odzyskania ukraińskich terenów dawnego państwa austrjacko - węgierskiego, t. j. Galicji Wschodniej. W rezultacie mówca wyraził wdzięczność Ukraińców dla narodu niemieckiego za poparcie dążeń niepodległościowych narodu ukraińskiego.

Jeśli p. płk. Zieleniewski zapomniał wspomnieć o tem, że ta „niepodległa traktatem Brzeskim wskrzeszona Ukraina jęczy teraz, równie dobrze jak za czasów carskich, w żelaznym ucisku SSSR.. — to jest sprawą jego optymizmu. Ale że w imieniu tej fikcyjnej Ukrainy zgłosił, za aprobatą swego niemieckiego audytorjum pretensje do ziem należących do Polski: do Chełmszczyzny, Podlasia i Małopolski wschodniej, to jest rzecz, na którą warto zwrócić uwagę polskiej opinji publicznej.

Okazuje się bowiem, że pomimo traktatu Wersalskiego, Ligi Narodów i rozmaitych zawartych już albo w powietrzu wiszących Locarnów nic się w Berlinie nie zmieniło w stosunku do Polski i do ukraińskich separatystów w Polsce. Berlin po staremu patronuje wszystkim poczynaniom „Ukraińców", wymierzonym przeciw Polsce i Polakom. Tak samo jak wtedy, kiedy w pruskim sztabie generalnym opracowywano artykuły zdradzieckiego traktatu Brzeskiego, tak samo jak wtedy, kiedy z końcem r. 1918 Berlin wraz z konającą Austrją przygotował nikczemny atak na polski Lwów.

A więc w tym samym czasie, kiedy Niemcy przez usta Rheinbabenów i innych nawet bardziej oficjalnych figur powtarzają po raz setny i tysiączny, że z obecną granicą polsko - niemiecką nigdy się nie pogodzą i że muszą odzyskać Gdańsk, Pomorze, Górny Śląsk a nawet Poznańskie — w tym samym czasie ci sami Niemcy popierają usilnie sparastyczną akcję „Ukraińców" w Polsce, zmierzającą do oderwania od Rzeczypospolitej kresów wschodnich.

Byłby czas najwyższy, aby urzędowi pacyfiści, zbierający się kilka razy do roku na narady w Genewie i innych uroczych miejscowościach w Europie, zajęli się raz wreszcie sprawą ciągłych wichrzeń i jątrzeń niemieckich, aby wreszcie powiedzieli coś o tem, jak wielkiem źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju są dzisiejsze Niemcy, które raz po raz uderzają w klawisze groźnych intryg to nad Wisłą, to nad Renem, to wreszcie na granicy Brenneru.

Coprawda Mussolini załatwił się z knowaniami niemieckiemi lapidarnie i w swoim stylu. Ponieważ w sprawie dawnego południowego Tyrolu podrażniono go już dwukrotnie do żywego, raz via Berlin, a raz via Austrja, przeto Mussolini oświadczył w swej ostatniej wielkiej mowie, że już więcej dyskutować nie będzie, natomiast zacznie działać. Taki język Niemcy rozumieją i przemówienie Mussoliniego odrazu poskutkowało.

A w stosunku do Polski Niemcy pozwalają sobie wciąż bezkarnie na niesłychane zuchwalstwa. Niedawno przecież minister Reichswehry Groener, ten „pokojowy locaneński" Groener, który zastąpił „niesfornego" Gesslera, uzasadniając nowe wydatki na marynarkę, oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu, że flota niemiecka, jako oparcie dla armji niemieckiej, może w chwili ewentualnego konfliktu odegrać decydującą rolę. Jako przykład takiego zatargu przytoczył.... incydent wileński.

Łatwo zrozumieć, że Polska z wielu względów nie może przemawiać do Niemców językiem Mussoliniego. Należy się jednak spodziewać, że Rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko wobec ciągłych prowokacyj niemieckich.

P. S.

Dziesięciolecie równouprawnienia kobiety w Anglji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w marcu 1928 r.

W ubiegłym miesiącu upłynęło dziesięciolecie równouprawnienia kobiety angielskiej, a jednocześnie zniknięcia z horyzontu Brytanji... sufrażystek, tego najmniej miłego typu feminizmu jaki piękniejsza połowa rodu ludzkiego potrafiła kiedykolwiek na świat wydać.

Kto pamięta Londyn oszpecony i ośmieszony przez ówczesne wojownicz ki „równości między płciami" zrozumie, że Anglicy woleli już dać kobietom wszelkie jakie tylko chciały prawa, niż dłużej znosić ich wystąpienia.

W rzeczy samej z chwilą wydania sławnego „The Sex Disqualification Remoral Act" sufrażyzm jakby wymiotło: **najzażartsze sufrażystki „ukobieciły się"** momentalnie i rzuciły się z zalotnym uśmiechem w wir walki.

Dzisiaj są już kobiety wszędzie i na wszystkich stanowiskach. Jedynie tylko armja, flota, dyplomacja i służba konsularna bronią się jeszcze słabo przeciw zalewowi pięknych „miss" z krótko obciętemi włosami i kusemi spódniczkami. Zdobyły już one tak tradycyjnie „zacofane" środowiska, jak zarządy izb handlowych, w których nawet jedna potrafiła się dostać aż na stanowisko przewodniczącego.

Wobec tego blednie najzupełniej ich sukces w dziedzinie towarzystw udziałowych, gdzie na 27.000 kierowników mężczyzn znajdujemy już 300 kobiet, zajmujących fotele i pensje dyrektorskie.

W tym tryumfalnym pochodzie kobiety są wszakże duże ciemne plamy. Pierwsza — to przemysł, który dotychczas jest naogół dla pracy kobiet nieużyteczny. Drugą plamą ciemną jest dziwne zjawisko, które niepokoić zaczyna kobietę angielską. Polega ono na fakcie „tajnego spisku" między mężczyznami, którzy dobrowolnie uznali pewne zawody za wyłączną własność kobiety np. pisanie na maszynach: Angielki czują się obrażone, że nie spotykają w tej dziedzinie współzawodników rodzaju męskiego. Uważają, że jest „nie sprawiedliwem" wydzielenie tego zawodu jedynie dla kobiet.

Na tem tle powstają — jak dotąd nieśmiałe jeszcze — próby zmuszenia mężczyzn oddawania się pewnym pracom czy zawodom. Wyłaniają się także naprzykład projekty, że na pewną ilość „typistek" obowiązkowo musi być pewna liczba „typistów".

W tem ciekawem zjawisku doszukiwać się można — jeśli kto chce — nowej postaci walki o równouprawnienie faktyczne kobiet. Przedewszystkiem jednak doszukiwać się trzeba innego zgoła momentu: walki o wyrównanie zarobków, zarobków, które dla mężczyzn są zawsze jeszcze nieco wyższe.

Z. M.

Coś się psuje...

PRASA MOSKIEWSKA O STOSUNKACH SOWIECKO - NIEMIECKICH.

Sprawa „speców" niemieckich w przemyśle sowieckim nie jest odrewnym objawem politycznym.

W tych dniach opublikowały „Izwiestja" symptomatyczny artykuł, omawiający stosunki pomiędzy Rosją sowiecką a Niemcami. Autor artykułu chciał prawdopodobnie spowodować zmianę nastroju, panującego w prasie niemieckiej a przejawiającego się najbardziej przy ocenianiu sowiecko-niemieckich pertraktacyj gospodarczych.

„Izwiestja" konstatują, że prasa niemiecka, dzięki swym pesymistycznym zapatrywaniom na stosunki handlowe niemiecko - sowieckie, jeszcze przed rozpoczęciem rokowań, podrywała im grunt, jakkolwiek obowiązkiem jej było przygotować opinję publiczną w kierunku zbliżenia gospodarczego Niemiec i Rosji sowieckiej.

I teraz jeszcze można zaobserwować w prasie niemieckiej chłód i dosyć duże rozczarowanie. Objaw ten budzi w Moskwie widoczne niezadowolenie z postępowania Niemiec. „Izwiestja" piszą, że „niektórzy politycy niemieccy zapominają, że jeżeli Niemcy, izolowane od całego świata, były jedynem burżuazyjnem państwem, które nawiązało styczność z rządem sowieckim, to z drugiej strony rząd sowiecki był jedynym rządem, który utrzymywał z Niemcami stosunki przyjazne". Z tego punktu widzenia zapatrują się „Izwiestja" i na umowę w Rapallo, mającą być „aktem pomocy przyjacielskiej".

Dotknięta krytyką niemiecką, domaga się Moskwa od prasy niemieckiej i niemieckiej opinji publicznej okazywania Rosji sowieckiej większego zaufania i poważniejszego traktowania sowiecko-niemieckich rokowań handlowych.

Moskwa — czego zresztą prasa sowiecka nie stara się nawet ukrywać —przywiązuje wielką wagę do stosunków z Niemcami, na co wskazuje zresztą także jedno z końcowych zdań wymienionego artykułu: „Niemcy i Z. S. S. R. muszą bezwarunkowo znaleźć formę dla dalszego rozwoju współpracy obydwu tych państw".

„Izwiestja" starają się jeszcze uzasadnić swoje przekonanie o konieczności zlikwidowania kryzysu niemiecko-sowieckiego, pisząc: „Okoliczność ta (zbliżenie niemiecko-sowieckie) jest jednem z pośrednich następstw tego wielkiego procesu historycznego, którego jedną granicę tworzy traktat pokojowy w Brześciu Litewskim. Ten proces historyczny doprowadził do wybudowania państwa Sowietów i stworzył warunki współpracy niemiecko - sowieckiej".

Podjudzanie Rusinów

PRZECIW POLSCE.

Tradycyjna nieomal krecia robota Niemców, która spowodowała dzisiejsze nieporozumienia między Polakami z jednej, a Litwinami i Rusinami z drugiej strony w okresie powojennym nie ustała, a nawet się wzmogła. Tajna a wytrwała agitacja, finansowana oficie, nierzadko przez koła wojskowe, stara się utrzymać przy życiu wrogie dla egzystencji naszej elementy.

Dowód tej roboty przytacza ostatnio organ pacyfistyczny „Menschheit". Autor odnośnego artykułu o „Lwowie". Hans Schwann, stwierdza (17.2.1928), że otrzymał od jednego z **wybitnych Rusinów informacje, na podstawie których nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie zaniechali przed wojennego systemu podjudzania Rusinów przeciwko Polakom.**

Charakterystycznym objawem jest wspieranie skrajnych grup ukraińskich, a więc finansowaną bywa skrajna lewica, partja komunistyczna, oraz skrajna prawica, która **pieniądze otrzymuje za pośrednictwem Rusina — pułkownika Konoweler'a stale przebywającego w Berlinie.**

Należy wątpić, czy w tym wypadku niemieckie republikańskie koła zareagują podobnie, jak to uczyniły z powodu awantur finansowych „Reichswehry" w aferze kinowej „Phoebus". Tam, gdzie w grę wchodzi akcja przeciwpolska, połączyć się umieją wszystkie odłamy Niemców.

P. Aleksander Skrzyński

SUPERARBITREM MIĘDZY CHILE A PERU.

Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. zaofiarował b. premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, stanowisko superarbitra w głośnym sporze między Chile a Peru.

Już przed kilku tygodniami poseł amerykański w Warszawie p. Stetson, zawiadomił ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego i p. Skrzyńskiego o treści pisma, jakie otrzymał od sekretarza stanu Kellogа. W piśmie tem Kellog zawiadamia posła Stetsona o decyzji rządu amerykańskiego powierzenia stanowiska superarbitra p. Skrzyńskiemu.

Premjer marsz. Piłsudski wyraził swą zgodę na propozycję rządu amerykańskiego, poczem ze swej strony p. Skrzyński propozycję tę przyjął. P. Skrzyński udaje się do Ameryki w najbliższym czasie.

Jak wiadomo, rząd StanówZjednoczonych był upoważniony przez przedstawicieli rządów Chile i Peru do desygnowania superarbitra, któryby rozstrzygnął zatarg między temi państwami.

Rząd amerykański, przestrzegający dotychczas zwyczaju powierzania stanowiska superarbitra obywatelom amerykańskim, tym razem powierzył to stanowisko europejczykowi.

Jest to pierwszy wypadek powierzenia przez rząd Nowego Świata tak odpowiedzialnego stanowiska dyplomacie starego kontynentu.

Armja austrjacka.

Na podstawie traktatów pokojowych wolno Austrji posiadać armję w sile 30,000 ludzi, licząc w to 1,500 oficerów i 2.000 podoficerów. Według nowego budżetu liczy armja austrjacka tylko 23,423 ludzi, a więc mniej niż pozwala traktat pokojowy. Oficerów posiada 1475, podoficerów 1684 i żołnierzy prostych 17,600. Reszta to urzędnicy i robotnicy w przedsiębiorstwach wojskowych. Koszty utrzymania armji wynoszą rocznie 86.7 miljonów szylingów, a utrzymanie ministerstwa spraw wojskowych 2 miljony szylingów.

WESOŁE I SMUTNE.

Maciej przy robocie.

Przyszedł posterunkowy policji i rzekł:

— Macieju, macie koniecznie dziś zedrzeć z płotu i muru wszystkie afisze wyborcze, bo jeżeli jutro jeszcze zobaczę je, to będzie protokuł.

— Ja ta wiem, panie konwisarzu, jak trza, to trza. Sie mówi trudno.

A gdy policjant odszedł, mówił Maciej do Maciejowej:

— Choroba z takiemi porzondkami... nakrzyczeli się, pozaklejali wszystkie mury, powybierali se posłów, a ty tera, dozorco, sprzątaj, bo jak nie, to pretokuł. A niech se ta przyjdą te posły, których wybrali i niech se sprzątają... przecie to dla nich...

Ale choć tak Maciej wrogo usposobił się do zarządzenia dozorcy (nie mówi się — stróża) porządku publiczne go, przecież wczoraj, wziąwszy z sobą kubeł z gorącą wodą, szczotkę do zmywania podłogi, ścierkę i Maciejową, zabrał się wolno, a z godnością do zdzierania z płotu papierzysków, dozorczyni zaś do szorowania zaklajstrowanych desek.

Dozorca miał minę grabarza z Szekspirowskiego „Hamleta", gdy wygłaszał myśli filozoficzne na temat marności świata tego.

— Patrz, stara — mówił Maciej do Maciejowej, zdzierając olbrzymi afisz z nazwiskami kandydatów do Sejmu i do Senatu — ile ich to tutaj jest, ilu to miało interes do Warszawy..... Namęczyli się, nalatali, nagardłowali i nic z tego. Śmieci tylko dużo i nic więcej.

Inny strzęp papieru zapewniał, że: „Tylko osły nie głosują na nr...."

— Osieł to ten, który to wydrukował — mruczał pod nosem Maciej — Patrzcie go, bedzie tu ludziom od osłów wymyślał i jeszcze chce taki jeden z drugim, żeby na niego głosować. A niedoczekanie twoje.

— Widzę, że Maciej ma dziś nadprogramową robotę — zauważyłem, przechodząc obok dozorcy.

— A, tak — odparł, nie przerywając funkcji energicznego zdzierania plakatów — trza zdzierać te numerki, bo już nikomu niepotrzebne. Źle jest na świecie, prosze pana, że się ludzie tak numerują, jak dorożki, albo co. Na rozum trza głosować, a nie na numer.

— A wyście z kobitą na co głosowali?—

— Moja stara ta nie głosowała. Niech se choć raz aby odpocznie, bo się dosyć z babami w bramie co dnia nagłosuje, a jo, to na dziewiąty.

— Kiedy takiego numeru nie było...

— Nie wiem, czy był, czy nie był, ale mi płotu nie zapaćkał i teru z nim roboty nie mam. Jeszczeby tego brakowało, żebym na tych głosował, co mi całą kamienice i płot zakleili ode zwami. A niechby ich tam pokręciło.

I zakląwszy siarczyście, Maciej zdarł ostatni strzęp kolorowego plakatu, przemawiającego jeszcze niedawno swą świetnością do serc i fantazji przechodniów, poczem, jedną ręką wziąwszy się pod bok, gdy w drugiej dzierżył miotłę, rzekł Maciej sentencjonalnie, wskazując na reszski afiszów wyborczych, rozrzuconych na chodniku:

— Oto tyle, proszę pana, zostało z wyborów. Trza sprzątnąć te śmieci, niech ludzie zapomną o numerkach, niech im te papierki nie zawadzają na trotuarze, gdy będą szli do pracy, niech najprędzej skończy się to, że jeden był z jedynki, inny z dwudziestki czwartki, a inny jeszcze z innego numeru. Trza to zmieść z drogi, po której chodzą spokojni ludzie do roboty. Trza sprzątnąć.

To mówiąc, Maciej splunął ogniście w garść, chwycił silnie miotłę i zawzięcie począł zmiatać podarte plakaty do rynsztoka.

Tak się ostatecznie zakończył okres wyborczy.

Czarny.

W sprawie konspiracyjnych kółek młodzieży szkolnej.

OKÓLNIK P. MINISTRA W. R. i O. P.

P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał do kuratorjów okręgów szkolnych, publicznych szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, zawodowych, seminarjów nauczycielskich i szkół artystycznych, okólnik w sprawie konspiracyjnych kółek młodzieży w szkołach.

Uzyskaliśmy — czytamy w okólniku — najwyższe dobro, o jakiem szereg pokoleń marzył — własną państwowość. Wszystkie wysiłki nasze muszą być skierowane do umacniania gmachu państwowości polskiej. Szkodzi zaś tej budowie każdy, kto pragnąłby obniżać autorytet ludzi, opartych o uznanie olbrzymiej większości narodu, rozstrajać istniejący porządek społeczny.

Najtrudniejszą jest walka z knowaniem potajemnem, lecz walkę tę muszą podjąć wszyscy ci, którzy powołani są do strzeżenia interesów państwowych. Walkę tę muszą podjąć i wychowawcy.

Życie szkolne winno upływać i rozwijać się w czystej, pogodnej atmosferze pracy, oraz opierać się na szczerości i wzajemnem zaufaniu wychowanków i wychowawców.

Szkoła musi wytworzyć miłość i przywiązanie do państwa i do wszystkich jego urządzeń powstałych z woli ludności.

W odpowiedni sposób przeprowadzane rozmowy z młodzieżą przy dostosowaniu się nauczyciela do różnej w różnym wieku psychiki młodzieży, służyć winny temu wielkiemu celowi wychowania przyszłego obywatela, przywiązanego do ojczyzny i jej urządzeń. Tą też drogą zwalczać należy działalność skrytą konspiratorów, usiłujących z poza szkoły oddziaływać na młodzież.

Mam wszelkie dane, stwierdzające, że ze strony czynników wywrotowych zamachy takie na spokój młodzieży szkolnej są zamierzane i uskuteczniane.

Jako skuteczny środek zapobiegawczy posłuży wnikanie w życie duchowe powierzonej opiece młodzieży, oraz przedewszystkiem — baczne zwracanie uwagi na objawy konspiracyjnego zrzeszania młodzieży.

Przy spostrzeganiu takich chorobliwych objawów należy oddziaływać na wyrobione w młodzieży poczucia szkodliwości tego rodzaju akcyj konspiratorskich w państwie, gdzie wolność osobista i wolność sumienia jest konstytucyjnie zagwarantowana.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 CZWARTEK	Dziś Klemensa. Jutro Abrahama P. Wsch. słońca 5 m 51. Zach. „ 17 m. 40.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hotel Potemkin".

Kino „Sfinks" — „Przekleństwo wojny" (Ogień i miłość).

× **WYPŁATA DYJET ZA WYBORY.** W ciągu bieżącego tygodnia mają przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych sporządzić szczegółowe wykazy kosztów technicznych przeprowadzenia wyborów, oraz stwierdzić wysokość sumy dyjet, mających być wypłaconych członkom komisji. Wypłata dyjet rozpocznie się z dniem 19 bm., po sprawdzeniu przedstawionych władzom wyborczym dokumentów, stwierdzających poniesione wydatki.

× **O SZYBKOŚĆ POCIĄGÓW.** Ministerstwo komunikacji bada, w jaki sposób dałoby się zwiększyć szybkość pociągów na kolejach polskich. Wiadomą jest rzeczą, że szybkość pociągów uzależniona jest od szyn, wytrzymałości nasypu i gatunku podkładów. Komisje ministerjalne przeprowadzają studja zagranicą, szukając poparcia dla swoich wywodów teoretycznych w praktyce kolejnictwa europejskiego. Jedną z ostatnich zdobyczy w tej dziedzinie jest zastąpienie podkładów kolejowych dębowych przez bukowe. W tych dniach udaje się komisja do Czechosłowacji celem zbadania takich podkładów w użyciu.

× **PRZYCZYNA BRAKU CHLEBA.** Od pewnego czasu daje się zauważyć w całem Zagłębiu brak chleba. Jak nas informują dzieje się to z powodu podwyżki cen zboża bez jednoczesnej zwyżki cen mąki w młynach, wobec czego młynarze skarżą się na straty, jakie wskutek istniejącego stanu rzeczy ponoszą. W związku z tem odbędzie się dziś w Magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji cennikowej, której zadaniem będzie przedewszystkiem zapobieżenie brakowi chleba, dającemu się dotkliwie odczuć ludności Zagłębia.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek, 15 marca — interesująca sztuka „Dramat niemoralny" — Andrzeja Marka. Ceny zwyczajne. Abonament ważny procentowy.

W piątek, 16 marca — wystąpi teatr sosnowiecki w Grodźcu z sztuką „Pan naczelnik —to ja" — Monsy'a.

Teatr w Katowicach.

„DON JUAN" TENORIO.

Zespół dramatyczny teatru polskiego w Katowicach pracuje nad wystawieniem słynnego dramatu fantastycznego w 7 aktach J. Zorilli „Don Juan" w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego. Akcja „Don Juana" rozgrywa się w Sewilli w ostatnim roku panowania cesarza Karola V-go (rok 1545) i ujęta jest w siedm aktów które noszą tytuły: Akt I-szy (Rozpusta i zgorszenie). Akt II-gi (Zręczna gra). Akt III-ci (Świętokradztwo). Akt IV-ty (Djabeł u wrót nieba). Akt V-ty (Cień Donji Ineży). Akt VI-ty (Posąg komandora). Akt VII-my (Miłosierdzie Boże i apoteoza miłości). W przedstawieniu weźmie udział cały męski zespół artystów i tłumy statystów. Pracownia malarska pod kierunkiem artysty malarza p. H. Żwolińskiego przygotowuje dekoracje pomysłu artysty malarza p. K. Pochwalskiego. Pracownie krawieckie przygotowują zupełnie nowe kostjumy. Premjera „Don Juana" odbędzie się w drugiej połowie b. m.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP KOZAKÓW DOŃSKICH.

W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 10.10 wieczór wystąpi po raz drugi światowej sławy chór kozaków dońskich w zupełnie nowym programie

REPERTUAR.

Piątek, dnia 16 b. m. „Oficer Gwardji".

Sobota dnia 17 b. m. „Trubadur".

Sobota, dnia 17 b. m. „Chór dońskich kozaków (o godz. 10.30 wiecz.)

Niedziela, dnia 18 b. m. „Wieszczka Lalek" (pop. o godz. 3.30).

Niedziela, dnia 18 b. m. „Cassanova" (wieczór).

× **NATRYSKI W SZKOŁACH.** Ministerstwo oświaty rozesłało do wszystkich podległych organów okólnik, zalecający urządzanie we wszelkich szkołach natrysków dla uczącej się młodzieży. Rzecz jasna, że okólnik ten nie ma charakteru obligatorskiego, albowiem urządzenie natrysków związane jest często z wysokiemi kosztami, na które sobie nie każda szkoła pozwolić może. Projektowane jest wprowadzenie pewnej normalizacji w systemie urządzania natrysków, a to celem spowodowania obniżenia ceny tych urządzeń.

Program obchodu imienin MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.

Przedwczoraj wieczorem w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Komitetu imienin marsz. Piłsudskiego. Na posiedzeniu tem ustalono następujący program dwudniowej uroczystości, to zn. niedzielnej i poniedziałkowej: w niedzielę o godz. 10 przed poł. nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o godz. 11 poranek popularny dla szerokich warstw społeczeństwa i młodzieży szkół średnich w sali kina „Zagłębie", o godz. 6 pop. capstrzyk na ulicach Sosnowca, poczem orkiestry koncertować będą przy płycie Nieznanego Żołnierza, o godz. 8 m. 15 w. uroczysta akademja w sali teatru sosnowieckiego. W ciągu całego dnia odbywać się będzie zbiórka na budowę sierocińca w Zagłębiu imienia marsz. J. Piłsudskiego. W poniedziałek o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, zwolnionej w tym dniu od zajęć szkolnych, o godz. 11 bezpłatny poranek dla młodzieży szkół powszechnych w sali kina „Zagłębie".

SZCZEGÓŁY PROGRAMU.

Poranek popularny rozpocznie się prelekcją. Udział w poranku biorą: orkiestra gimnazjum im. Staszica pod dyr. p. Władysława Powiadowskiego, p. Marysia Czekajska, artystka teatru miejskiego w Sosnowcu (deklamacja), p. Wanda Zamorska, artystka teatru katowickiego (śpiew solowy z recytacją), p. Zofja Wrońska i p. Sozański (balet), film „Szlakiem Kadrówki". Ceny miejsc: w loży 1 zł., w krzesłach na piętrze 40 groszy i w krzesłach na parterze 20 gr.

Capstrzyk wojska, policji państwowej, straży ogniowych, organizacyj przysposobienia wojskowego, sportowych i innych: oddziały biorące udział w capstrzyku wyruszą z różnych punktów miasta i zbiorą się przed płytą Nieznanego żołnierza. W czasie zbierania się poszczególnych grup capstrzyku koncertować będą przed dworcem orkiestry.

Uroczysta akademja w teatrze miejskim. Akademję zagai p. starosta Józef Ołpiński. Prelekcję wygłoszą panowie dr. Józef Marczyński i Bronisław Górecki. Udział w akademji biorą: p. Hanna Skwarecka artystka opery warszawskiej (śpiew), dyr. L. Zbucki, (deklamacja), p. Zdeńka Topolska art. teatru miejskiego w Sosnowcu (deklamacja), p. Castory art. teatru miejskiego w Sosnowcu (deklamacja), chóry mieszany i męski pod dyr. Jana Godeckiego i orkiestra 23 pap. z Będzina. Ceny miejsc: Loża (6 osób) 20 zł., krzesła 1, 2 i 3 rząd 3.50 zł., 4, 5 i 6 — 3 zł., 7, 8 i 9 — 2 zł., 10, 11, 12 i 13 — 1.50 zł., 14, 15 i 16 — 1 zł. Amfiteatr: 1 i 2 rząd 1 zł., 3, 4 i 5 groszy 50. Galerja 30 groszy.

Komitet obywatelski obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu zaprasza wszystkie organizacje zawodowe, społeczne, kulturalne i oświatowe o wzięcie udziału w uroczystej mszy świętej dnia 18 b. m. w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godzinie 10-ej przed południem możliwie ze sztandarami. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Równocześnie komitet komunikuje, że zorganizowanie akcji zbiórki na sierociniec im. Marszałka Józefa Piłsudskiego powierzył p. Zofji Kowalskiej. Ostatnie przed obchodem zebranie członków komitetu i poszczególnych sekcyi odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady miejskiej w Sosnowcu.

× **PRZECIWKO MACHEROM PODATKOWYM.** Urzędy skarbowe otrzymały okólnik ministra skarbu, dotyczący interwencji w sprawach podatkowych byłych urzędników Ministerstwa skarbu. Zdarzają się wypadki, że zredukowani urzędnicy wykorzystują swoje znajomości, trudniąc się zawodowo rzecznictwem w sprawach podatkowych, zastępując w tej dziedzinie płatników. Tego rodzaju interwencje demoralizują, zdaniem ministra, częstokroć urzędy, w których rzecznicy ci przesiadują po całych dniach, domagając się natrętnie przychylnego załatwienia sprawy. Może to doprowadzić także do korupcji i wywołuje szemrania ze strony właściwych petentów. Wobec tego minister poleca nie przyjmować tego rodzaju interwencji i meldować o każdym wypadku zgłoszenia się byłego urzędnika w charakterze rzecznika władzy wyższej.

× **SPRAWA KAMIENIOŁOMÓW.** Donoszą nam, iż z powodu dużego popytu na kamień wapienny, w różnych miejscowościach Zagłębia powstają kamieniołomy, uruchamiane bez wiedzy i zgody odpowiednich władz, a co gorsza, prowadzone gospodarczym systemem, a nie przez odpowiedzialnego kierownika. Z uwagi na możliwość wypadków nieszczęśliwych, no i należytej prawnej ochrony robotników w tego rodzaju przedsiebiorstwach, odpowiednie władze powinny przeprowadzić ścisłą kontrolę i zmusić przedsiębiorców do przestrzegania obowiązujących przepisów.

Jak komuniści utrudniali

GŁOSOWANIE DO SEJMU.

Jak stwierdzono, komuniści rozporządzali przy wyborach nietylko znacznemi sumami, lecz w dodatku przeprowadzili całą akcję wyborczą ściśle podług z góry otrzymanych instrukcyj, która, jak każde komunistyczne zarządzenie, była przystosowana nietylko do akcji, lecz również do kontrakcji.

Jednem z takich posunięć taktycznych było utrudnianie zwolennikom innych ugrupowań głosowania. Uderzył np. fakt, iż przy wyborach do Sejmu we wszystkich niemal komisjach obwodowych panował tłok i tworzyły się duże ogonki, tymczasem przy wyborach do Senatu, mimo iż stosunek głosujących stanowił tylko 20 proc. różnicy, wszędzie było pusto i wyborcy bez straty czasu oddawali swe głosy.

Okazuje się, iż przy wyborach do Sejmu komuniści tworzyli sztuczny tłok, licząc na to, iż ludność nie zechce wyczekiwać godzinami na dostanie się do urny i zniechęcona opuści lokal, co w rezultacie ułatwi komunistom zwycięstwo. Rachuby te zawiodły tylko dzięki pięknej pogodzie, która umożliwiała pobyt ludności na otwartej przestrzeni, niemniej jednakże trick komunistyczny świadczy o ich przebiegłości i chęci pozbawienia przeciwników możności głosowania.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono wynająć lokal dla Kropli mleka w dzielnicy sieleckiej, zakupić paliki do drzewek oraz rozpatrzono szereg spraw gospodarczych i personalnych.

× **WOJEWÓDZKIE ZAKŁADY OPIEKUŃCZO - WYCHOWAWCZE.** Zgodnie z nowem rozporządzeniem o zakładach opiekuńczo - wychowawczych, w każdem województwie zostaną wyłączone na wniosek ministra pracy i opieki społecznej z dóbr państwowych objekty, potrzebne pod budowę i rozszerzenie wyżej wspomnianych zakładów. przyczem wartość wyłączonych objektów w każdym wypadku nie może przekraczać 100,000 zł. Ilość zakładów, kolejność i termin rozpoczęcia ich budowy ma ustanawiać minister pracy i opieki społecznej. Do zakładów będą przyjmowane dzieci w wieku do lat 14 włącznie, w wyjątkowych wypadkach nawet powyżej tego wieku. Pierwszeństwo przysługuje sierotom po poległych wojskowych, zmarłych urzędnikach i działaczach na polu pracy państwowej, samorządowej i społecznej. Dzieci będą przebywać w zakładach do ukończenia 17 lat życia.

× **JAK DŁUGO TRWAĆ BĘDĄ IGRASZKI BOLSZEWICKIE?** Aczkolwiek Wydział powiatowy uchylił uchwałę Rady m. Czeladzi co do bezprawnego zwolnienia urzędników Magistratu, komunistyczni zarządcy m. Czeladzi nie zastosowali się do tej decyzji i jednego z urzędników, mianowicie p. Regulskiego, zwolnili bez trzechmiesięcznego wynagrodzenia. Czas najwyższy położyć kres nie liczącej się z niczem i zakrawającej już nawet na kpiny gospodarce bolszewickiej w Czeladzi, jeśli tyle mówi się o potrzebie tępienia komunizmu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wszak jedną z twierdz komunizmu jest Rada miejska i zarząd m. Czeladzi...

× **NAPAD CZY SYMULACJA?** We wczorajszym numerze pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu listonosza urzędu pocztowego w Sosnowcu Feliksa Kawki a wraz z nim 20.000 zł. Poszukiwany przez policję Kawka zgłosił się sam do Urzędu śledczego w Sosnowcu onegdaj około godz. 11 wiecz. Badany przez policję Kawka nie przyznaje się do defraudacji, natomiast twierdzi że rzeczywiście został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy mu zrabowali pieniądze. Policja, nie wierząc zbytnio w niewiarygodną historję napadu prowadzi dalsze śledztwo, zatrzymując jednocześnie Kawkę w Urzędzie śledczym.

Jak oszczędzają

KOMUNIŚCI CZELADZCY.

Bezprogramowość i nieudolność gospodarki miejskiej komunistów czeladzkich przechodzi już granice możliwości. Przedewszystkiem jednak jaskrawo rzuca się w oczy rozrzutność komunistycznych rządców miasta.

W ubiegłą niedzielę zanotowaliśmy kilka przykładów rozrzutności komunistów: na ten temat możnaby jednak napisać całe kolumny. Obecnie chcemy zanotować jeszcze jeden przykład.

Przed kilku dniami Magistrat czeladzki zamówił w jednym z zakładów stolarskich w Czeladzi szafę biurową za którą zapłacił 550 zł. (wyraźnie pięćset pięćdziesiąt złotych. Nie dość na tem, szafa ta już po kilku dniach rozsypała się. Kiedy zapytaliśmy jednego z fachowców, ile szafa taka mogłaby kosztować, oświadczył, że on sam wykonałby ją za 150 zł.

Należy jeszcze zaznaczyć, że wspomniana szafa jest wykonana w warsztacie stolarskim jednego z członków zarządu miasta, który jest stolarzem, zaś kwit z odbioru pieniędzy podpisany jest przez jego krewnego.

Powitanie Nuncjusza papieskiego

W SOSNOWCU, W BĘDZINIE, W DĄBROWIE, W ZĄBKOWICACH I W ZAWIERCIU.

Wczoraj o godz. 9 i pół rano przez stację Sosnowiec w drodze z Rzymu do Warszawy przejeżdżał J. E. arcybiskup mnsgr. Marmaggi. nowy nuncjusz papieski przy Rządzie polskim. Przejeżdżającego dostojnika kościelnego powitało licznie zebrane miejscowe duchowieństwo, w którego imieniu powitał przedstawiciela Ojca św. ks. szambelan Plenkiewicz. Nuncjusz udzielił witającym go księżom pasterskiego błogosławieństwa, poczem, z wnętrza wagonu pobłogosławił publiczność, zebraną na peronie, celem powitania wysokiego dostojnika. Pociąg kurjerski, jadący z Katowic, zatrzymał się w Sosnowcu około 5 minut.

Niezwykle okazale i sordecznie powitało J. E. nuncjusza papieskiego społeczeństwo Będzina. Na peronie zgromadziło się liczne duchowieństwo z ks. prałatem Zimniakiem na czele, przedstawiciele władz administracyjnych z p. starostą Ołpińskim, korpus oficerski 23 p. a. p. ze swym szefem pułk. Rarogiewiczem, prezydjum zarządu i rady miejskiej, przedstawiciele kolei, policji oraz delegacje miejscowych organizacyj i korporacyj ze sztandarami, młodzież szkolna wreszcie licznie zebrana publiczność. Pociąg, wiozący dostojnika kościoła, zajechał przed peron przy dźwiękach orkiestry wojskowej 23 pap.

Po zatrzymaniu pociągu monsignor Marmaggi wysiadł z wagonu, poczem ksł prałat Zimniak krótkiem przemówieniem powitał nuncjusza, który podziękował za wyrazy hołdu oraz przywiązania do kościoła i stolicy apostolskiej, a następnie po kilku pytaniach, dotyczących ludności miasta i ilości parafjan, ks. arcybiskup udzielił zebranym błogosławieństwa. Serdeczne powitanie zakończył przedstawiciel Watykanu okrzykiem: „Niech żyje Polska", poczem udał się w dalszą drogę, żegnany entuzjastycznymi okrzykami i dźwiękami orkiestry.

Imponująco również wypadło powitanie Dostojnika kościoła przez ludność Dąbrowy.

Na peronie zgromadziły się delegacje zrzeszeń i organizacyj ze sztandarami, przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, młodzież szkolna i tłumy ludności. Nuncjusz papieski, wysiadłszy z wagonu, powitał zebranych polskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", poczem ks. prałat Mazurkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, witając w imieniu ludności przedstawiciela Ojca św. Nuncjusz papieski, podziękowawszy wszystkim za serdeczne przyjęcie i objawy przywiązania do wiary katolickiej. udzielił zebranym błogosławieństwa, a następnie wzniósł okrzyk na cześć Polski. Zebrani odpowiedzieli gromkimi okrzykami na cześć Papieża i Nuncjusza, poczem Dostojny gość wyjechał w dalszą drogę.

Na stację w Ząbkowicach zajechał pociąg przy dźwiękach orkiestry strażackiej. Nuncjusz papieski wyszedł z wagonu i powitał zebraną ludność i korporacje po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", a później okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Zebrani odpowiedzieli okrzykiem na cześć Papieża i Nuncjusza. Po wyjściu z wagonu powitał Nuncjusza miejscowy proboszcz ks. Pluciński w otoczeniu delegatów. W delegacji wzięli udział pp.: naczelnik stacji w Ząbkowicach p. Sochaczewski, inż. Dydelski, inż. Fiszman, dyr. Jaworski, dyr. Guillaum, J. Adamczyk, Czarnecki, Tasiecki, Motyl, Łaniewski i Migura. Mowę powitalną wygłosił po włosku p. Jan Adamczyk, urzędnik stacji kolejowej w Ząbkowicach Nuncjusz papieski z oznakami radości i uśmiechem przeszedł przez cały peron przed zebranymi, udzielając błogosławieństwa. W manifestacji wzięły udział szkoły z kierownikami na czele, nauczycielstwo, straż ogniowa z naczelnikiem p. Spałkowskim i orkiestrą, oraz tłumy miejscowej ludności. Okrzykiem na cześć Papieża i Nuncjusza ludność żegnała dostojnika Kościoła. Manifestacja w Ząbkowicach wypadła imponująco.

W Zawierciu na dworcu witali Nuncjusza przedstawiciele duchowieństwa, władz, organizacyj, dzieci szkolne i licznie zebrana publiczność. Mnsgr. Marmaggi'ego powitał krótkiem przemówieniem po łacinie ks. kan. Zientara, poczem Nuncjusz udzielił zebranym błogosławieństwa i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Pociąg odjechał przy dźwiękach orkiestr straży pożarnych w stronę Częstochowy.

Ważne dla inwalidów wojennych.

KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ.

Dnia 1 września 1928 roku rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1929 r. z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci, uczęszczający na kurs, są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie oraz do nauczania się przedmiotów wykładowych na kursie. Uczniowie obowiązani są nabyć podstawowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie i teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków. Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1929 r. kandydaci otrzymają świadectwo z ukończenia powyższego kursu. Kandydaci wykazujący się takiem świadectwem mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Warunki przyjęcia są następujące: a) przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojennym (książka inwalidzka), b) co do stanu zdrowia: w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce, c) co do ogólnego wykształcenia, ukończona 4-klasowa szkoła ludowa, względnie dowód umiejętności czytania i pisania po polsku i rachowania, d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym, e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego, a w szczególności do wykonywania wszelkich robót w polu, w lesie i w zakładzie, celem nabycia praktycznego wykształcenia.

Kandydaci, pragnący być przyjęci na powyższy kurs, winni najpóźniej do końca maja rb. wnieść podanie do województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki: 1) książkę inwalidzką, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznem przyjęciu najpóźniej do końca lipca 1928 roku. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września 1928 roku. Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do Niepołomic buty oraz ubranie do pracy w polu i lesie. Wychowankowie kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt skarbu państwa.

Wygrane loterji państwowej.

5-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 5-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji pastwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. — 16198

15.000 zł. — 74657.

10.000 zł. — 8684, 75479, 119046,

5.000 zł. — 8416, 21357, 24829.

3.000 zł. — 64875, 69439, 69956, 81079

2.000 zł. — 5404, 51974. 71358, 82937 90689.

1.000 zł. — 3208, 33537, 37015, 45717 46954, 55271, 56379, 66564. 69945, 85192, 89908, 122638, 124885, 127695.

600 zł. —2037 8090 14129 15891 21574 33464 37113 39307 40629 45188 46020 52026 54621 55151 56586 58039 63955 70853 73115 81014 21121 90765 94285 100357 104102 110341 113531 114355 114364 118627 119440 120002 120138 123354 125521 127075.

500 zł. — 629 13674 19944 30310 33058 38233 38871 44273 49533 54272 55043 65004 65589 85955 100177 105265 110783 112383 113764 119198 124712.

400 zł. — 2103 4457 4832 4917 6345 11048 12639 12748 12787 14853 16204 17168 21081 21731 21903 23377 24075 24175 25754 26174 26405 29455 29596 30159 30509 32443 32862 33139 33277 33600 34060 34109 34670 34853 35588 36307 36390 36890 37718 38072 39164 39635 42084 43264 43773 43971 44770 45538 46434 46615 50553 50760 51248 51770 52228 53454 54114 54248 54463 55138 56372 58557 59865 60059 60432 62494 63808 66044 66817 67234 67421 67548 68942 70688 70702 71040 72870 73073 73250 73320 73393 73440 73582 73596 74669 74868 75826 76429 76508 78636 78999 79019 80164 81468 82373 84626 84667 84945 85346 86526 86932 87278 87512 87694 89236 89287 89889 95179 95363 94812 94814 95244 95906 96064 98231 98364 99121 99490 101833 103053 103152 103438 103512 105185 106244 106809 106982 108181 108391 109436 109475 109645 110701 111755 112152 112220 112959 113589 113617 114171 116056 116372 117214 117964 119290 119551 120626 122044 122810 122859 123091 123775 124097 124537 125213 125743 125907 126684 126986 127174 127210 127822 128169 128935 129197.

Nasz dział radiowy.

DZISIEJSZE AUDYCJE.

(ar.) Na specjalną uwagę radjosłuchaczy zasługuje w programie dzisiejszych audycyj następujące:

O godz. 17.45 audycja pamięci Jana Kasprowicza. a będzie to praca ostatnia przed śmiercią zmarłego niedawno Stanisława Przybyszewskiego, który napisał ją na zaproszenie komitetu, zawiązanego specjalnie celem uczczenia zasług wielkiego pisarza. Praca o Kasprowiczu miała być odczytana przez samego Przybyszewskiego w auli uniwersytetu poznańskiego i przeniesiona przez radjostację poznańską na fale eteru. Nagły zgon Stanisława Przybyszewskiego przeszkodził zrealizowaniu zamierzeń.

O godz. 19.30 wielki koncert muzyki polskiej transmitowany będzie z Wiednia drogą kablową i przeniesiony przez radjostacje polskie.

PROGRAM

na czwartek 15 marca r. b.

KATOWICE.

12.30 — Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz Gosp. Woj. Śl.

16.30 — Nadprogram

16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.

17.05 — Komunikaty.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.45 — Audycja literacka. Red. Busiakiewicz przeczyta ostatnią przedśmiertną pracę Stanisława Przybyszewskiego o Kasprowiczu.

18.55 — Odczyt p. t. „Intensyfikacja rolnictwa jako warunek dobrobytu Polski"—wygł. p. J. Płoński.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Transm. koncertu muzyki polskiej z Wiednia. Program: 1)Karol Szymanowski: III Symfonja, sopran solo p. Korwin - Szymanowska. 2) Mieczysław Karłowicz: Koncert skrzypcowy wykona p. Irena Dubiska. 3) Karol Szymanowski: Pieśni miłosne Hafisa odśpiewa p. Korwin - Szymanowska. 4) Ludomir Różycki: „Auhelli" — poemat symfon. wykona orkiestra pod batutą p. Grzegorza Fitelberga.

22.30 — Koncert z kawiarni „Atlantic"

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Zmartwychwstanie.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem z następującym porządkiem obrad: odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego zebrania; wniosek komisji elektrycznej w sprawie rewizji uchwały o umowę z elektrownią małobądzką; druga uchwała w sprawie pożyczki zł. 378.000 z Banku Gospodarstwa krajowego; wybór komitetu rozbudowy miasta; uchwalenie stopni służbowych prezydenta i wiceprezydenta; uchwaleuie kosztów przeprowadzki prezydenta zgodnie z art. 19 rozporządzenia z dnia 17 września 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 92 z r. 1927 poz. 826).

× PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W Zawierciu zawiązał się komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Do komitetu weszli przedstawiciele wszystkich korporacyj, związków, urzędów, szkolnictwa, przemysłu itd., na jego czele zaś stanęli p. starosta Kowalski i p. prez. Klepa. Przedwczoraj w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie komitetu, przyczem ustalono program obchodu, który rozpocznie w sobotę 17 capstrzyk wieczorny policji, straży ogniowych i organizacyj mundurowych przysposobienia wojskowego. W niedzielę rano w świątyniach wszystkich wyznań zostaną odprawione nabożeństwa, po których nastąpi pochód zakończony defiladą policji, straży ogniowych, przysposobienia wojskowego, organizacyj i związków. Popołudniu w niedzielę w sali Domu ludowego odbędzie się akademja.

Kronika Olkuska.

× IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W dniu 12 bm. odbyło się w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w dniu 19 bm. Na zebraniu tem byli obecni przedstawiciele: komitetu wyborczego kobiet polskich, P. P. i Strzelca. Program obejmuje: rano nabożeństwo, a wieczorem akademję, na którą złożą się: przemówienie starosty, chóry T-wa śpiew. „Hejnał“, orkiestra, deklamacje, odczyt i ew. żywy obraz. Następne zebranie komitetu odbędzie się w dniu 14 bm. w gabinecie p. starosty.

× ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ. W dniu 13 bm. zaaresztowany został w Bolesławiu Antoni Motłoch, lat 36, z Zagłębia Dąbrowskiego, który od pewnego czasu agitował w Bukownie, Starczynowie i Wygiełzy za listą nr. 13, wygłaszając antypaństwowe przemówienia. Motłoch był już karany za działalność antypaństwową. Odesłany został do dyspozycji p. podprokuratora w Sosnowcu.

× ZA KRADZIEŻE NA KOLEI. Zostali zaaresztowani w Olkuszu: Józef Świda i Michał Kamiński za systematyczne kradzieże żelaza, ołowiu itp. przedmiotów z wagonów towarowych pomiędzy Olkuszem i Wolbromiem. Podczas rewizji znaleziono u nich różne towary, pochodzące z kradzieży. Oprócz tego znaleziono u pasera Mojsie Przechadzkiego w Olkuszu znaczną ilość ołowiu, pochodzącego z kradzieży kolejowej.

× ZATRZYMANIE PŁUCZKI „JÓZEF“. Od dnia 15 bm. została zatrzymana na czas nieograniczony płuczka galmanu „Józef“ pod Olkuszem, należącą do T-wa franko-polskiego w Dąbrowie. Płuczka zatrudniała około 130 robotników.

× URUCHOMIENIE PAPIERNI W WIERBCE I SŁAWNIOWIE. Według pogłosek, od 15 kwietnia rb. mają być uruchomione fabryki papieru w Wierbce i Sławniowie pod Pilicą, należące do przemysłowca C. A. Moesa i nieczynne od dłuższego czasu. Obecnie zakłady te wydzierżawiła spółka polska: Gebethner i Wolf, Arct, Straszewicz i inni.

× „GRUBE RYBY“. W sobotę dnia 17 bm. staraniem członków pol. Zw. zaw. P. P. i H. oddział w Olkuszu odegrana zostanie sztuka „Grube ryby“.

POSTĘP.

— Widziałem wczoraj waszego syna, czy wyleczył się już z kleptomanji?
— Niezupełnie. Ale jest znaczna poprawa: teraz przynosi nam tylko rzeczy potrzebne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zasady popierania ruchu budowlanego.

Wnioski podkomisji budowlanej komisji ankietowej w dziedzinie polityki finansowej i kredytowej są następujące:

1) w celu możliwie szybkiego przezwyciężenia kryzysu mieszkaniowego zmobilizowanie wszystkich rozporządzalnych środków na masową budowę małych mieszkań, których komorne odpowiadałoby możności płatniczej pracującej inteligencji i robotników,

2) oparcie tego masowego budownictwa na odpowiednich środkach publicznych.

3) wzmocnienie, wzorem państw zachodnich, dopływu środków na cele rozbudowy przez obciążenia podatkowe oraz natychmiastowe dotacje budżetowe,

4) zasilenie państwowego funduszu budowlanego przez lokaty funduszów instytucyj ubezpieczeniowych i kas oszczędności,

5) udzielanie kredytów z funduszów publicznych tylko tym budującym, którzy zastosują się do następujących postulatów: budowy masowej, budowy małych mieszkań o łącznej powierzchni nie wyżej 100 m. kw., stosowania ustalonych na dany okres typów mieszkań i norm elementów budowlanych oraz kontroli dotyczącej wynajmu i sprzedaży mieszkań powstałych przy pomocy środków publicznych. Sankcją przestrzegania tych warunków winna być natychmiastowa wymagalność zwrotu długu,

6) wysokość kredytu winna być ustalana w granicach przewidzianych ustawą,

7) przydział kredytów winien być zapewniony na szereg lat zgóry,

8) udzielanie kredytów z funduszów publicznych jedynie instytucjom nie obliczonym na zysk (gminy, spółdzielnie mieszkaniowe etc.) i osobom prywatnym, budującym na własny użytek,

9) ustalenie dopłaty z funduszów rozbudowy, obniżającej koszty oprocentowania kredytu budowlanego w takiej wysokości, by oprocentowanie wraz z amortyzacją wynosiło dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i innych instytucyj użyteczności publicznej budujących małe mieszkania 5 proc., a dla spółdzielni budowlano-mieszkaniowych i osób prywatnych 6 proc. etc.

Pomyślne widoki tegorocznych Targów w Poznaniu

ZAMKNIĘCIE LISTY WYSTAWCÓW.

Z dniem 12 b. m. lista wystawców w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu została zamknięta. Według faktycznych danych i na podstawie zgłoszeń stwierdzić wypada nienotowany do tychczas sukces w zakresie zgłoszeń wystawców na tegoroczne Targi. Mianowicie okazało się, że wielu branżach niema już miejsc wolnych i dyrekcja Targów zmuszona była do załatwienia odmownego licznie nadchodzących zgłoszeń a to mimo wybudowania nowego gmachu targowego, w postaci wielkiej hali i 7500 m. kw. płaszczyzny. Jest to najlepszy dowód rozwoju a żywotności Targów Poznańskich, które wchodzą już w ósmy rok swego istnienia i działalności. Niewątpliwie tegoroczne Targi zaświadczą o pełni swego sukcesu i rozwoju, dając temsamem świadectwo zupełne, że w życiu gospodarczem naszego kraju, jak i w torowaniu drogi dla polskiego przemysłowca i kupca na rynki zagraniczne odgrywają poważną rolę, którą z roku na rok umacniają i rozwijają celowo

Kronika gospodarcza.

PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ. Dnia 21 b. m. w Ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja w sprawie projektu jednolitej dla całego panstwa ustawy górniczej. Projekt ten miał być przeprowadzony w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, jednakże z powodu nawału prac przygotowawczych nad innemi dekretami, przeprowadzony zostanie w normalnej drodze ustawodawczej, t. j. wniesiony będzie do Sejmu. Projekt obejmuje 232 artykuły, które regulują i unifikują całość zagadnień górniczych na terenie Polski.

KURSY PIEKARSKIE I MŁYNARSKIE. W myśl wytycznych, nakreślonych przez komisję ankietową. co do konieczności organizowania dokształcających kursów zawodowych dla pracowników w przemyśle piekarskim i młynarskim, M. S. W. zwoła w najbliższym czasie szereg konferencyj w sprawie opracowania planu powyższych kursów. W pierwszym rzędzie zostanie zrealizowana idea utworzenia kursów zawodowych dla pracowników piekarskich z początkiem nowego roku szkolnego. Kursy te zostaną założone w ważniejszych ośrodkach konsumcyjnych.

UDZIAŁ GDAŃSKA W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu komunikuje, że m. Gdańsk za pośrednictwem swego oficjalnego przedstawicielstwa, jakiem jest senat Wolnego Miasta, zapowiedziało swój szeroki udział w wielkim pokazie polskiej twórczości i pracy, jakim będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929.

UDZIAŁ POLSKICH FIRM W DOSTAWACH DLA KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ. W drugiej połowie lutego r. b. zostały zakończone definitywnie pertraktacje z Dalniewostocznym Bankiem w Charkowie w sprawie wydawania listów gwarancyjnych firmom polskim, biorącym udział w przetargach, ogłaszanych przez kolej wschodnio-chińską. Koszt listów gwarancyjnych nie przeniesie jednej ósmej procent. Koszty listów gwarancyjnych w związku z wykonaniem obstalunku wynosić będą 3 proc. sumy gwarancyjnej. Dalbank będzie żądał zabezpieczenia wekslowego od odnośnych firm lub też polecenia jednego z banków polskich co do wydania tego rodzaju listu.

WĘGIEL POLSKI W NORWEGJI. Norweskie koleje państwowe zakupiły ostatnio w drodze przetargu 25 tys. ton węgla górnośląskiego, który okazał się o 6 pensów na tonie tańszy od węgla z New-Castle. Duńskie koleje państwowe ogłosiły przetarg na dostawę 60 tys. ton węgla, z czego 6 tys. ton zakupiono w New-Castle po cenie około 14 sh. 3 d. fob, pozostałe zaś 54 tys. ton zakontraktowano w Polsce. Są to bardzo pomyślne wieści, gdyż świadczą, że w walce konkurencyjnej naszego węgla z węglem angielskim, o zdobycie rynków bałtyckich, szala zwycięstwa poczyna przechylać się na stronę naszego węgla

CENA GWOŹDZI. W dobie rozwijającego się stale ruchu budowlanego niezmiernie ważną sprawą jest stałość cen artykułów budowlanych. Tymczasem ceny tych artykułów (cegła, drzewo, cement i t. d.) stale rosną w sposób zastraszający, a może najbardziej cena tak niepozornego a przy budowie istotnego artykułu, jak gwoździe. Cena gwoździ drucianych, budowlanych, zależnie od ich wymiarów, wynosiła w r. 1927 za skrzynkę wagi 16 kg. od 9 — 14 zł., obecnie zaś w r. 1928 od 12.50 zł. do 20 zł. Wzrost ten nie da się wytłumaczyć ani wzrostem ceny surowca, ani ceną żelaza sztabowego, ani wzrostem płac w tej gałęzi przemysłu, gdyż ani cena surowca, ani żelaza, ani płace w tym okresie nie wzrosły.

CZESKI WĘGIEL DLA WIEDNIA. Wiedeńska „Die Stunde“ donosi, że walka konkurencyjna między węglem reńsko - westfalskim a ostrawsko - karwińskim zakończyła się odnośnie do Wiednia zwycięstwem tego ostatniego. Gazownia wiedeńska zamówiła na r. 1928 500 tysięcy ton węgla ostrawsko-karwińskiego. Koleje czechosłowackie przyznały kopalniom ostrawsko - karwińskim zniżki frachtowe, które im umożliwiły konkurencję z syndykatem węglowym reńsko-westfalskim.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA POLSKO - ADRJATYCKA. Dnia 21 b. m. odbędzie się w Wiedniu konferencja kolejowa polsko - włoska z udziałem przedstawicieli kolei jugosłowiańskich, austrjackich, czesko słowackich i węgierskich. Konferencja zajmie się ostatecznem zatwierdzeniem projektu bezpośredniej taryfy w komunikacji polsko-włoskiej z pomiędzy Warszawą i Krakowem a Triestem i Fiume.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.50—148.00, Bank Spółek Zarobk. 89.00 Spiss 162.550, Siła i Światło 116.00, Częstocice 65.00, Cukier 74.50, Węgiel 97.00, Lilpop 41.75, Modrzejów 46.25—46.80, Ostrowieckie 83.50, Rudzki 54.50, Starachowice 66.75—67.25, Zawiercie 32.00, Borkowski 19.75, Haberbusz 171.00 — 172.00, Spirytus 59.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.48 i trzy czwarte—43.49, Paryż 35.09, Wiedeń 125.50, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.13 i pół, Belgja 124.32, Szwajcarja 171.63, Holandja 358.80.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE KONIOKRADA NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli: Władysław Grabowski lat 36 z Lipin, powiatu Świętochłowickiego i Wojciech Misiak l. 51 z Będzina, obwinieni o kradzież konia.

13 sierpnia ub. r. ze stajni Chaima Nowaka na Warpiu skradziono konia, wartości około 500 zł. Nowak zameldował o kradzieży policji, na ślad sprawców jednak nie zdołano natrafić.

W kilka dni później Nowak dowiedział się „pantoflową pocztą“, że w rzeźni miejskiej w Królewskiej Hucie bito konia tejże maści, co skradziony. Poszkodowany udał się wobec tego do Królewskiej Huty, gdzie po okazaniu mu skóry z zabitego zwierzęcia i kantary, doszedł do przekonania, że to jego konia tu zabito.

Po nitce do kłębka doszła tam policja, że sprawcami kradzieży są Grabowski i Misiak.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Grabowskiego (karanego już za kradzieże) na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Misiaka zaś dla braku dostatecznych dowodów uniewinnił.

FAŁSZYWY OBROŃCA SĄDOWY.

(l) 60-letni Jakób Jakubczyk (Sosnowiec, Chemiczna 2) z zawodu szewc, postanowił swoje niewielkie stosunkowo zarobki powiększyć w sposób nieco kolidujący z prawem.

Zgłosił się mianowicie do swego przygodnego znajomego, Pawła Dratwińskiego, który miał sprawę w Sądzie pokoju i przedstawiwszy się za obrońcę sądowego, zaproponował mu oddanie sprawy w jego ręce. Naiwny Dratwiński zgodził się i wręczył Jakubczykowi 25 zł jako „honorarjum“.

Gdy przyszło do rozprawy, Jakubczyk, oczywista, nie pokazał się nawet w sądzie, a Dratwińskiego, poszukującego obrońcy tego nazwiska, wyśmiano.

Rozgoryczony Dratwiński zaskarżył Jakubczyka do Sądu pokoju, który skazał oszusta na 2 tygodnie więzienia. Jakubczyk apelował do Sądu okręgowego, ale w drugiej instancji zatwierdzono wyrok Sądu pokoju, mimo, że oszust wykręcał się nader zręcznie.

MIĘDZY SŁUŻĄCEMI.

(l) Leokadja Tarnowska, była służąca Abrama Szajera (Sosnowiec, Dekerta 18) odchodząc ze służby, zostawiła u Szajerów na przechowaniu swój kosz z garderobą, dopóki nie znajdzie sobie innego miejsca. Gdy przyszła po rzeczy, stwierdziła, że znikła jej część bielizny. Okazało się, że w międzyczasie Szajer przyjął nową służącą. Jadwigę Maroń z Szopienic, która po jednym dniu odeszła. Ona to skradła swej poprzedniczce część skromnego dobytku.

Policja, przyjąwszy zameldowanie Tarnowskiej, przeprowadziła dochodzenie i skradzioną bieliznę odebrała złodziejce.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Jadwigę Maroń na 14 dni więzienia.

KRADZIEŻ BUTÓW.

(l) Ignacy Czerwik (Sosnowiec, Chemiczna 12), zdjąwszy w korytarzu przy drzwiach swego mieszkania, by nie zabłocić podłogi, pozostawił je na progu. skorzystał z tego Władysław Komorowski (Chemiczna 14) i skradł je.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodzieja na 3 miesiące więzienia, był on już bowiem karany za kradzież.

HISTORJA DESSOUS.

(l) P. Balbinie Z. z Sosnowca znikły jak kamfora dessous. Urządziła tedy wywiad ze swą służącą, która oświadczyła jej, że owe „jedynastki“ skradła napewno córka stróżki Leokadja Zymła, która pamiętnego dnia, gdy zdejmowano ze strychu wyschłą bieliznę, asystowała przy tym ważnym akcie. Dla udowodnienia, że tak jest w istocie, służąca pobiegła do mieszkania stróżki i po przeszukaniu osobistej rewizji, wróciła z tryumfalnem oświadczeniem, że córka Zymlowej nosi na sobie skradzione reformy.

Zawiadomiona policja odebrała cenny objekt, a Sąd pokoju skazał złodziejkę na 14 dni więzienia.

Z całej Polski.

BEM NA WOLNOŚCI

W ub. sobotę krzykliwy agitator komunistyczny Bem został zwolniony z więzienia w Bydgoszczy. Czerwoni towarzysze zgotowali mu wielką owację, wyjeżdżając po niego samochodem (!) na famę Garbarską, gdzie wyłoniona na od bywającym się wiecu przy Drodze Dęblińskiej delegacja wręczyła Bemowi bukiet żywych kwiatów. Następnie Bem zademonstrował się na wiecu demagogicznem przemówieniem, pasując się na męczennika idei. Bema zwolniono na zarządzenie lekarze więziennego.

BANDYTYZM NA WOŁYNIU.

W ostatnich czasach bandytyzm, który był nieco na jakiś czas na Wołyniu przycichł, znów daje o sobie znać coraz częstrzemi napadami. Kronika policyjna w tygodniu bieżącym zanotowała znów dwa napady, a mianowicie: na drodze koło wsi Piaseczno, gm. Siedliszcze, powiatu Kowelskiego, dwaj nieznani, dobrze uzbrojeni bandyci napadli na Dymitra Chawena ze wsi Dubeczno, gm. Krymno, tut. powiatu, któremu pod groźą rewolwerów zrabowali 210 zł. w gotówce, poczem zbiegli. Pościg policyjny nie dał żadnego rezultatu. Jednocześnie prawie na szosie Kowel - Ratno, koło wsi Sekoń, dwaj bandyci, zdaje się, że nawet ci sami, napadli na sześciu furmanów, którym zrabowali dwa worki pszennej mąki, 2 i pół worka cukru oraz inne towary.

ZBRODNIE POD KARTUZAMI.

Wilanów, powiatu Kartuzkiego był wi downią rzadko notowanej tragedji. Oto mieszkaniec Pniewa, Józef Korzyczkowski bawił przed kilku dniami w Gdańsku, a powróciwszy w stanie podchmielonym do domu i nie zastawszy w nim żony, która od dłuższego czasu bawiła u swych rodziców, udał się wraz ze swym przyjacielem Kraftem do teściów i zastawszy teścia Meringa w łóżku, dał do niego dwa strzały rewolwerowe, raniąc go ciężko, poczem skierował broń w stronę przyjaciela Krafta, który starał się go uspokoić i czterema strzałami położył go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj podaliśmy depeszę Ajencji Wschodniej, w której błędnie podano treść wyroku na morderców śp. kuratora Sobińskiego. Otóż na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał we Lwowie uznał Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego winnymi zbrodni morderstwa, zdrady stanu i szpiegowstwa i skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. Ośmiu innych oskarżonych uznano winnymi szpiegowstwo i skazano na karę więzienia od 1 do 2 lat, zaś siedmiu oskarżonych uniewinniono.

Zorganizowana szajka przemytników

OPERUJE WZDŁUŻ „ZIELONEJ GRANICY" POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ.

Od dłuższego czasu toczy się przed sądem krakowskim sprawa 21 żydów, oskarżonych o uprawianie przemytnictwa na szeroką skalę. Przesłuchiwany jako świadek inspektor straży celnej w Nowym Targu, p. Gustaw Marszałek, który właściwie ujawnił całą aferę przemytniczą, przedstawił niezmiernie interesujące szczegóły o masowym szmuglu towarów przez „zieloną granicę".

Podaje on, że miał sobie powierzony odcinek t. zw. „zielonej granicy" na przestrzeni ponad 300 klm. w rejonie Nowy Targ, Zakopane, Szczawnica i Krynica. Od roku 1922 stwierdził ustawiczne przemycanie towarów tekstylnych i galanteryjnych z Czechosłowacji do Polski. Ponieważ przemytnicy byli zorganizowani w tajną szajkę i w żaden sposób nie można było ująć ani organizatorów szmuglu ani uczestników, przeto świadek jako inspektor straży stworzył tajną służbę wywiadowczą, złożoną z konfidentów i obserwatorów, których zadaniem było śledzić za drogami, na których towary przemycano oraz przemytnikami i ich wspólnikami. Konfidenci podjęli się tego zadania już to za zapłatą, już to z pobudek patrjotycznych zupełnie bezinteresownie. Świadkowi udało się do tych wywiadów przyciągnąć jednostki nawet z inteligencji.

Konfidenci i obserwatorzy donosili mu ustnie i listownie, że na całym szlaku pogranicza Czechosłowacji są rozsiane po stronie Czech gniazda organizatorów przemytnictwa, że tam skupiają się transporty towarów czeskich i z gniazd tych towary te dyryguje się kołowo, pieszo, koleją i pocztą do Krakowa.

By uniemożliwić odkrycie wysyłających, a tak samo odbiorców przemycanych towarów, na przesyłkach usuwano wszelkie adresy, wskazujące na pochodzenie i przeznaczenie przesyłek. Te same relacje wskazywały na Kraków, jako centrum odbioru szmuglowanych towarów. W końcu udało się świadkowi stwierdzić, iż firma krakowska Bracia Morgenbesser jest właśnie tą agencją, za której pośrednictwem różni kupcy, niemal wyłącznie żydowscy, zamawiają towary w fabryce A. C. Neuman Söhne w Reichenbergu w Czechosłowacji, że fabryka ta wysyła towary rzekomo na eksport do Polski, a w rzeczywistości dyryguje je do małych miejscowości pogranicznych, a stąd organizatorowie szmuglu i przemytnicy towary te oczywiście bez opłaty cła przemycają różnemi drogami do Polski, głównie do Krakowa.

Rezultatem długiej i żmudnej obserwacji było zarządzenie przeprowadzenia rewizji u kilkudziesięciu kupców żydowskich w Krakowie, przyczem znaleziono i zakwestjonowano b. wiele materjałów dowodowych. Epilogiem tej afery jest tocząca się sprawa sądowa

W szponach aferzysty

JAK WYTWORNY MIĘDZYNARODOWY „BARON" WPROWADZAŁ W ŚWIAT HR. POTOCKIEGO.

Do Urzędu śledczego w Warszawie wpłynęła skarga rodziny hr. Potockich przeciw pewnemu osobnikowi, który usidlał i środkami wpływającemi na osłabienie woli opanował hr. Jarosława Potockiego dla celów oszukańczych.

Hr. Jarosław Potocki przyjechał kiedyś do Warszawy i zatrzymał się w Hotelu Europejskim, gdzie przebywał wów czas wytworny pan nazwiskiem Eugenjusz Hahn, niby baron, rzekomo finansista. Gdy kiedyś zaszła potrzeba dokonania rewizji w numerze Hahna znaleziono tam bilety wizytowe świadczące o szerokich horyzontach właściciela. Jedne brzmiały Le baron Edmund de Hahn, pierwszy lautenant attache w wielkiej kwaterze generalnej sił armji południowej Rosji, drugie: Edward baron Hahn, przedstawicel Celyon - Poland Trading Co Ltd., inne znów: Edward baron Hahn, dyrektor zakładów przemysłowych Mars, a na odmianę nawet: przedstawiciel konsorcjum Dillona.

Zdarzyło się, że pana tego przedstawił hr. Jarosławowi Potockiemu hr. Ireneusz Zyberk - Plater. Młody, bo zaledwie 22-letni hr. Jarosław, dostał się od pierwszego dnia pod wpływ barona Hahna, który postawił sobie za zadanie wprowadzenie młodzieńca w świat. W ciągu czterech dni hr. Potocki wydał wraz ze swym mentorem przywiezione do Warszawy 2.500 zł., a w ciągu dalszych czterech dni drugą taką sumę, pożyczoną od znajomych. Bilansem następnych paru dni był dług w wysokości 20 tys. zł., zaciągnięty w restauracjach, kabaretach i nocnych lokalach.

Hr. Jarosław nie mógł wytrzymać tempa wymyślnych zabaw, baron Hahn nauczył go więc szukać podniety w kokainie i narkotyzowanych papierosach.

Bez trudu udało mu się wytłomaczyć młodemu hrabiemu, że winien sprzedać jaknajprędzej drzewo ze swych majątków, by spłacić długi i uniknąć grożącego mu jakoby więzienia za długi. Jak z pod ziemi zjawił się kupiec drzewny Mordach Neukurg, który dał coprawda 12 tys. dolarów zadatku, ale nabył od hr. Jarosława drzewo po 2 dolary za metr. podczas gdy w handlu było ono po 3.50 a ponadto miast zwykle stosowanych metrów przestrzennych zastrzegł sobie t. zw. fest metry. Na tranzakcji tej hr. Jarosław tracił 25 tys. dol.

Uzyskane z zadatku 12 tys. dol. starczyły zaledwie na trzy tygodnie zabawy. Hahn zaczął namawiać młodego hrabiego do sprzedania swych wielków klu czów w powiatach Baranowickich i Uninieckim jako to: klucza Rzepichowskiego, Markowickiego, Szotynickiego i Rozdziałnickiego.

Tymczasem do ojca młodego hrabiego Jana, zaczęły napływać wieści. Ojciec przyjechał do Warszawy i tegoż samego dnia jeszcze miał sposobność widzieć syna w towarzystwie Hahna. Niewidziany przez nich usiadł w kącie restauracji. W pewnej chwili dostrzegł jak Hahn uczynił znak kelnerowi, który niespostrzeżenie zabrał parę butelek szampana z przed stolika i wyniósł do numeru Hahna. Hr. Jan odrazu zorjentował się, w jakiem towarzystwie syn jego przebywa.

Zainteresowano się bliżej osobą Hahna i ustalono, że nie jest on obywatelem łotewskim, za którego się podaje, choć istotnie był jakiś czas na Łotwie. Zamieszany tam w sprawę **pewnego morderstwa oraz wielką aferę szpiegowską opuścił przybraną ojczyznę.** Widywano go w Rumunji, Konstantynopolu, Tryjeście, Gdańsku. Wreszcie zawitał do Wilna, gdzie ożenił się z **posagiem 100 tys. zł.** Pieniądze te roztrwonił w ciągu paru miesięcy i rozpoczął wielkie interesy na Kresach i w Gdańsku. Umiał zdobyć zaufanie i dysponował wielkiemi pieniędzmi, wspólnicy jego jednak zawsze ponosili straty.

Rodzina hr. Potockich otworzyła hr. Jarosławowi oczy i całą sprawę oddała do sądu.

Najniebezpieczniejszy człowiek

Na miano to zasłużył sobie we Francji senator, a w życiu prywatnem adwokat, Cuttoli, reprezentujący w pałacu Luxemburskim okręg wyborczy miasta Konstatyny w Algierze. Z jakiego jednak powodu mąż tak poważny ma być najniebezpieczniejszym człowiekiem we Francji? Oto z powodu swej wymowy! Zajmując się przeważnie sprawami kryminalnemi, adwokat Cuttoli umie przemawiać tak wymownie i wzruszająco, że najczarniejszego zbrodniarza zrobi jak śnieg białym. Powiadają o nim, że żadna jeszcze ława przysięgłych nie mogła oprzeć się jego wymowie, a w rodzinnej Konstantynie nazywają go powszechnie człowiekiem, „który nawet żandarmów potrafi zmusić do płaczu", ponieważ zdarzyło się już niejednokrotnie, że pod wpływem rozczulającej jego wymowy nietylko przysięgli, ale i pilnujący w sali sądowej zbrodniarza żandarmi zalewali się łzami, jak bobry! Czy więc senator Cuttoli nie jest niebezpiecznym człowiekiem?

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

13)

Shayle owrócił się i wszedł do domu. Tu było szaro i ciemno, wszędzie rozpościerały się cienie, jak w jego życiu. Wszedł do gabinetu, który w ostatnich latach służył również za jadalnię i salonik, (celem zaoszczędzenia pracy staremu Banksowi i jego żonie) i usiadł przy stole. Życie jest okrutne, ale nie tak okrutne, aby to mogło być prawdą. Chwycił się tej myśli, jak tonący chwyta się brzytwy, wiedząc że jednak utonie.

Kiedy stary Banks w parę godzin później wszedł z drugiem śniadaniem, zastał go w tej samej pozie. Przerażony, stanął na progu jak wryty

— Panie, panie! wyjąkał.

Shayle zerwał się z krzesła, usiłując roześmiać.

— Nic mi nie jest. Wejdźcie. Na Boga, człowieku, nie róbcie takiej wystraszonej miny. Głowa mnie strasznie boli. Nie, nie chcę żadnego jedzenia.

— Ale panie.....

Shayle wybuchnął gniewnie!

— Powiadam wam, że nie chcę żadnego jedzenia. Zabierajcie to z powrotem i zostawcie mnie samego.

Popołudniu wyszedł z domu i do samego wieczora błądził samotnie po polach, nawpół nieprzytomny z rozpaczy. Słońce skryło się za chmury, a w powietrzu unosiła się jakby zapowiedź deszczu..

Już nigdy nie będzie chodził po lasach ze swoją Basią! Jego poranne marzenia rozwiały się doszczętnie.

Co ona teraz robi? Co o nim myśli? Serce pękało mu z bólu, gdy usiłował zdać sobie sprawę, jak ona to odczuje. Jak jej to wszystko wytłomaczyć?

Powiedzieć całą prawdę? — niemożliwe. Gdyby się o wszystkiem dowiedziała — nabrałaby dla niego takiego wstrętu, jaki on sam żywił dla siebie. Daleko litościwiej będzie pozostawić ją w nieświadomości, tak przynajmniej sądził w swej męskiej krótkowzroczności.

Może wtedy obudzi się w niej duma i pomoże jej zapomnieć.

Ostatecznie on nie jest wart, żeby o nim pamiętała. Ona, taka młoda!

Tej nocy, po powrocie do ponurego domu, napisał do niej list.

Napisał dwanaście listów i zniszczył wszystkie, ale w końcu musiał się jednym zadowolnić!

— Najdroższa Basiu. Po przeczytaniu tego listu, znienawidzisz mnie tak bardzo, jak ja siebie nienawidzę za to, że piszę do ciebie, ale tak być musi. Najdroższa, proszę Cię o przebaczenie, a nie śmiem się spodziewać, że mi go udzielisz. Nasze wczorajsze marzenia muszą ulec zapomnieniu. Nie mam prawa, prosić Cię, byś mi oddała swoją rękę. Nie jestem godzien żadnej kobiety. Ja......

Nie był w stanie pisać dalej. Zerwał się i zgniótłszy list w ręku, począł chodzić po pokoju, prawie łkając, przejęty rozpaczą i poczuciem własnej bezradności.

Na co się zdało pisać do niej w ten sposób? Przecież mu nie uwierzy. Mógł sobie wyobrazić jej bolesny krzyk oburzenia, a potem — jej rozpacz, jej trwożne pytania — a może łzy?

Lepiej nic nie mówić — pozwolić, by nabrała o nim jaknajgorszego wyobrażenia; pozostawić bez wyjaśnień, bez pożegnania.

Będzie musiał udawać, że jej nie kocha, że już mu zobojętniała. Ale jak się zrywa związek, który począł nużyć?

Lecz on nie był znużony jej miłością! nie tęsknił za swobodą!

Pragnął jej z całej duszy. Była dla niego cenniejsza nad wszystko w świecie, a znajdowała się poza wszelkiemi granicami możności zdobycia. Wiedział o tem wczoraj w nocy, gdy miał ją w ramionach, wiedział, a nie chciał słuchać głosu duszy.

Przesiedział całą noc przy otwartem oknie, wpatrując się w ciemność w kierunku Wysokich Wiązów.

Każda chwila była męczarnią. O tym czasie, wczorajszej nocy, byli razem, on i ona, jej główka spoczywała na jego ramieniu; o tym samym czasie wczoraj w nocy....

Z rana Banks znalazł go leżącego na niezasłanem łóżku, pogrążonego w ciężkim śnie, ale gdy uderzył w staroświecki dzwonek, by dać znać swemu panu, że podał śniadanie, Shayle zjawił się w gabinecie i udawał, że je z apetytem. Wyglądał prawie tak samo, jak zwykle.

Stary Banks zwl[illegible] z wyjściem, kręcąc się po pokoju, rzucając od czasu do czasu obojętne uwagi i otrzymując wzamian monosylabowe odpowiedzi, aż wreszcie zdobył się na odwagę zakomunikowania wiadomości, którą już od pewnego czasu chciał wypowiedzieć w ostrożny sposób, aby uniknąć burzy

— Proszę pana, panna Wye - Smith była tu wczoraj wieczorem, na drodze.

Shayle wyprostował się w sztywnej pozie, jakby na baczność, ale powiedział tylko bardzo spokojnym tonem:

— Co mówicie, Banks?

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy".**

Dziś i dni następnych premjera **„HOTEL POTEMKIN"** (Ostatnia godzina) W rolach głównych VILMA BANKY I JEAN ANGLO.

Następny program **„Wachlarz lady Windermere"** W rolach głównych Ronald Colman i May Mac Avoy.

Anons: Wkrótce — „ZIEMIA OBIECANA"

Nr. E. 213|28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu S. Kotarski, zamieszkały przy ulicy M. Konopnickiej 8 w Dąbrowie Górn. ogłasza, że w dniu 26 marca 1928 r. od godz. 10 z rana w domu Nr. 19 przy Miejskiej, w Dąbrowie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dawida Pradelskiego składających się klawikord hebanowy ciemny w stanie dobrym, oszacowanych na 700 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 1549

Dnia 12 marca 1928 roku.

Komornik (—) St. Kotarski.

Nr. E 210|25.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu S. Kotarski, zamieszkały przy ul. M. Konopnickiej 8, w Dąbrowie Górn. ogłasza, że w dniu 26 marca 1928 r. od godz. 10 z rana na placu cegielni w Zagórzu odbędzie się licytacja ruchomości należących do F-my S. Urbańczyk i M. Zieliński, składających się z 70.000 sztuk cegły maszynowej t. zwanej klinkier Nr. 2, oszacowanych na 2200 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Dnia 12 marca 1928 r.

1550 Komornik Sądowy (—) St Kotarski.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości, handlującego Lejba Amsterdamera, zam. w Będzinie, Adwokat Jan Agapow w Będzinie wzywa wierzycieli upadłego, aby stosownie do art. 501-510 K. H. w ciągu dni 40 zgłosili się osobiście lub przez swych pełnomocników do Syndyka celem ujawnienia przed nim i ewentualnego złożenia tytułów swych wierzytelności.

Jednocześnie Syndyk Tymczasowy zawiadamia wierzycieli, że p. Sędzia Komisarz stosownie do art. 503 K H wyznaczył na dzień 26 kwietnia 1928 r. o godz. 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu termin sprawdzania wierzytelności, które nastąpi zgodnie z brzmieniem art. 501 i 508 K. H. sposobem kontradyktoryjnym między wierzycielami a Syndykiem upadłości w obecności p. Sędziego Komisarza.

1553 (—) JAN AGAPOW, Adwokat.

G. Gardelli

MARMELADKI NIEZNANEJ DOBROCI

Jeneral. Przedstaw. D/H. R. WERTHEIM, Warszawa, Królewska 18 Tel. 64. 1467

MYDŁA TOALETOWE WODY KOLOŃSKIE PERFUMY HURTOWO po cenach ściśle fabrycznych, sprzedaje 1527

Skład Fabryczny i Perfumerja T-wa „SIŁA" Sosnowiec ul. Kościelna



CENY KONKURENCYJNE

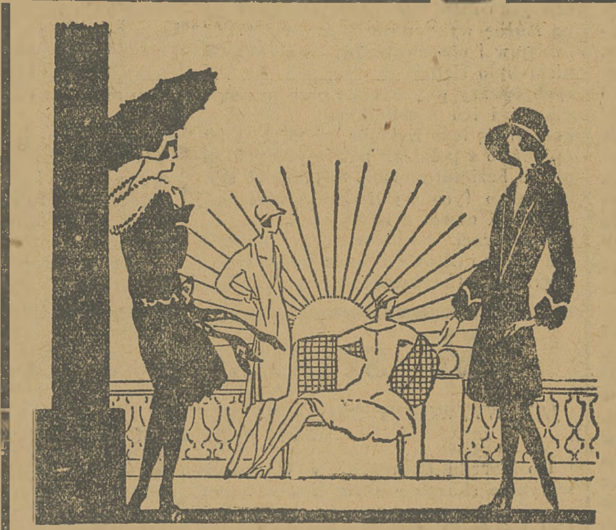


Baczność! Przy Baczność! SKŁADZIE BRONI **J. SCHABOWSKIEGO** ul Sobieskiego 10 w Dąbrowie Górniczej, tel. Nr. 1-09, został otwarty

Dział Radjowy

bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju radjosprzęt. Sprzedaż na dogodnych warunkach. Całkowite założenie radjoaparatu z jedną parą słuchawek i anteną zewnętrzną od 45 zł. 1544-7

CENY KONKURENCYJNE



Dnia 16, 17 i 19 marca w hotelu „MONOPOL" w Katowicach odbywa się

WYSTAWA

MODELI

wiosennych i letnich okryć, sukien, kostjumów paryskich, wiedeńskich i własnych DOMU TOWAROWEGO

BRACIA JABŁKOWSCY DOM TOWAROWY BRACKA 25.

W dniu 16 marca 1928 roku o godzinie 10 rano w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w drugim terminie sprzedaż z publicznej licytacji, nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 13, oznaczonej Nr. hip. 1214. Nieruchomość ta składa się z placu oraz znajdujących się na nim budynków i wchodzi w skład masy upadłości Adlerów.

Syndyk ostateczny masy upadłości Jakóba i Abrama Dawida ADLERÓW

(—) M. LIPSKI. Adwokat

1533 2



1534

Kupno i sprzedaż.

Największy wybór otoman, kozetek, materacy, łóżek polowych na raty. Sosnowiec, Modrzejowska 12 1540-2

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Maszyny bębenkowe zwykłe do szycia i haftu i kryte bębenkowe z czterema szufladami najtaniej można kupić Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 1552

Otomanę kanapę sprzedam tanio Pogoń Pszenna 9 zakład tapicerski Burjan. 1557

Sprzedam weksel, z wystawienia Icka Goldberga, hurtowy skład piwa, Zawiercie, na zł. 500, na zł. 250. E. Tenenbaum Apteczna 14 Zawiercie. 1561-2

Posady i prace.

Potrzebny jest praktykant biurowy. Oferty do redakcji „Kurj. Zach." pod A B. 100 1536-3

Poszukuje się pierwszorzędnego nauczyciela tańców do liczniejszego kompletu. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „nauczyciel tańców". 1560

Ekspedyjentka która pracowała w restauracji lub bufecie kolejowem potrzebna zaraz. Wiadomość bufet II kl. Sosnowiec. 1558

Potrzebna inteligentna panienka, z rekomendacjami, do dwoch dziewczynek, 5-cio letniej i 7-mio miesięcznej. Swieżawska, Sosnowiec, Dęblińska 13. 1564

Lokale.

Pokój w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zach." Sosnowiec 1563

Zgubione dokumenty.

Haine Stefan — Dąbrowa Górnicza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1537-3

Zgubiono 2 weksle po 500 zł in blanco z podp-sami: Marja Sroka, Ludwik Sroka i Roch Sokołowski. Takowe unieważnia się 1548

Cytrenbaum zgubił 8 weksli na sumę 320 zł. z podpisem M Rubinsztok, Genowefa Slupna, Matczak, Jan Tutaj, Penogenow Fromer Lewi. 1555

Jaśkowski Bonifacy kapral zgubił rozkaz wyjazdu wydany przez 52 p. p. 1554

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . . 50 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".